WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red . . 105-42
Redakcja dzienna . 105-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna . 13.50.
Konto P. K. O. 19,119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MARZEC
1
SOBOTA
Św. Albina
Wschód słońca 6 m. 23
Zachód " 17 13
Rok II. Nr. 59

KONCESJA HARRIMANA

OŚWIADCZENIE PREMJERA BARTLA NA KOMISJI SEJMOWEJ

Wczoraj przedpołudniem odbyło się wspólne posiedzenie sejmowej komisji przemysłowo - handlowej i robót publicznych w obecności ministra robót publicznych p. Matakiewicza i premjera p. Bartla, który przedstawił komisjom dotychczasowe losy oferty Harrimana.

Projekt Harrimana — oświadcza p. Premjer — został oddany naprzód pod sąd opinji publicznej, a następnie pod sąd opinji fachowej, poczem przeszedł do zainteresowanych ministerstw, t. j. robót publicznych, przemysłu i handlu oraz skarbu. Wprawdzie Minister robót publicznych, jest wyłącznie uprawniony do zajęcia się tą kwestją, atoli sprawa elektryfikacji kraju jest zbyt ważna, wielka i trudna do załatwienia, dlatego też sprawą tą zajął się cały Rząd, czyniąc wszelkie kroki, aby zebrać dokładne materjały do rozwiązania tego zagadnienia. Zebrany materjał został oddany Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów, który na jednem z ostatnich posiedzeń polecił trzem wyżej wymienionym ministerstwom, aby opracowały ostateczne warunki, które po zatwierdzeniu ich przez Radę Ministrów będą przedstawione Harrimanowi. Z tego też powodu nie można dzisiaj traktować całej sprawy jako definitywnie skończonej, jest ona bowiem w trakcie ostatecznego badania przed ukończeniem.

Następnie w celu dokładnego poinformowania komisji o stanie sprawy p. Premjer polecił jednemu ze swych urzędników odczytać dotyczący tej sprawy obszerny elaborat sekretarjatu Komitetu Ekonomicznego. Odczytane zostały dwa pierwsze rozdziały, traktujące o terenie geograficznym koncesji oraz podające charakterystykę firmy Harrimana.

Teren proponowanej przez Harrimana koncesji obejmuje 6 województw z przeszło 60 powiatami. Teren ten, zamieszkany przez 7 miljonów ludności, o gęstości zaludnienia 96 na 1 km., posiada najlepsze warunki gospodarcze do rozwinięcia elektryfikacji. Memorjał stwierdza, że Harriman nie jest fachowcem, lecz chodzi mu o zrobienie interesu. Teren, na którym stara się o koncesję, jest już objęty elektryfikacją. Jest to teren t. zw. trójkątu bezpieczeństwa. Harriman posiada w Polsce 50 proc. własności przemysłu hutniczo - metalowego, 30 proc. cynkowego, 30 proc. węglowego.

Ze względu na obszerność memorjału, który obejmuje 160 stron pisma maszynowego, uchwalono zaznajomienie się z nim powierzyć specjalnej podkomisji, do której weszli przewodniczący obu komisji pp. Diamand (PPS.) i Kosydrski (BB.) oraz Krzyżanowski B.B.), Solański (B.B.), Zalewski (Kl. Nar.), Szydłowski (Piast), Bryla (Ch. D.), Roguszczak (NPR.), Wyrzykowski (Wyzw.), Bień (PPS.) i Zaremba (PPS.).

Oskarżanie Polski

Z powodu parcelacji na Pomorzu

„Berliner Tageblatt" zamieszcza obszerne wyjaśnienie obecnej sytuacji w Polsce w swem, oczywiście, oświetleniu.

Rząd polski umiał zręcznie wykorzystać prawo reformy rolnej w swej polityce mniejszościowej stosując je przedewszystkiem tam, gdzie przeważa obcy element, by na jego miejsce wprowadzić włościan pochodzenia polskiego. „Berliner Tageblatt" nie chce uwierzyć rzeczowym wyjaśnieniom Min. Reform Rolnych, twierdząc uparcie, że jest to prowokacja ze strony Rządu Polskiego.

Zaraz jednak zbija swe własne twierdzenie, wyjaśniając, że mimo tej przymusowej parcelacji, pozostaje w rękach niemieckich 400.00 ha wielkiej i średniej posiadłości,

Kryzys w rolnictwie

Program min. Janta-Połczyńskiego

Na odbytem wczoraj wspólnem posiedzeniu sejmowej komisji rolnej i reform rolnych, p. minister rolnictwa Janta - Połczyński w obszernem przemówieniu przedłożył bogaty, bo około 50 punktów obejmujący, program doraźnej pomocy dla rolnictwa. Program ten przewiduje: sprzątnięcie żyta z targ.., zorganizowanie kredytu w B. G. K. i Banku Rolnym, zarządzenia celne i wreszcie ulgi w sprawie odciążenia rolnictwa w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

P. Minister zaznaczył, że wszystkie poruszone przezeń sprawy zostały już uzgodnione w łonie Rządu, co do innych zaś prowadzone są obrady i dodał, że przemówienie swe rozda członkom obu komisyj w dniach najbliższych na piśmie.

Wobec tego dalszą dyskusję odroczono do czasu szczegółowego przestudjowania materjału, który p. Minister przedstawił.

PRZYJĘCIE UMOWY LIKWIDACYJNEJ I PLANU YOUNGA

GŁOSOWANIE W KOMISJACH PARLAMENTARNYCH REICHSTAGU.

BERLIN, 28 lutego. — W połączonych komisjach parlamentarnych Reichstagu odbyło się dziś przed południem głosowanie nad planem Younga, oraz umowami likwidacyjnemi. Według komunikatu Biura Wolffa, komisje po odrzuceniu wszystkich wniosków o zmianę, przyjęły 29-u głosami przeciwko 23 plan Younga.

Za przyjęciem głosowali przedstawiciele socjal - demokratów, demokratów i niemieckiej partji ludowej; przeciw — przedstawiciele niemiecko - narodowych, komunistów, partji gospodarczej i chrześcijańskiej partji narodowej. Przedstawiciele partji centrowej i bawarskiej partji ludowej (razem 11 głosów), wstrzymali się od głosowania.

Umowy likwidacyjne przyjęte zostały 28-u głosami przeciwko 24-m. Poseł niemieckiej partji ludowej dr. Schnee głosował razem z przedstawicielami partyj opozycyjnych przeciwko umowom.

Polityka zagraniczna

Przed komisją Senatu

W dniu wczorajszym senacka komisja spraw zagr. i wojsk. dokończyła dyskusji nad expose p. ministra Zaleskiego.

Sen. Kulerski, wobec wypowiadanych przez Niemcy aspiracyj do rewizji granicy polsko-niemieckiej, domaga się bardziej stanowczej polityki wobec Niemec.

Sen Kozicki (Kl. Nar.) uważa sjousz z Francją za konieczność, wynikającą z przesłanek historycznych i geograficznych i wyraża opinję, że należy sojusz ten ugruntować i rozwijać.

Sen. Seyda (Kl. Nar.) odpowiada tym mówcom, którzy z nim polemizowali

Sen. Evert (BB.). wyraża opinję, że w Niemczech są różne tendencje, jeśli chodzi o stosunek do Polski.

Po wyczerpaniu dyskusji odpowiadał p. Minister Zaleski, mówiąc głównie o stosunku do Niemiec i Francji

BUDŻET W SENACIE

ALKOHOL, TYTOŃ I... KRÓLIK

Komisja budżetowa Senatu dokończyła wczoraj dyskusji nad monopolami.

Imieniem Rządu obszernycn wyjeśnień udzielał p. **wiceminister skarbu Grodyński,** który m. in. oświawczył, że ustawa antyalkoholowa jest niewykonywana, zawiera bowiem szereg punktów niewykonalnych, jak np. ograniczenie sprzedaży piwa zawierającego ponad 2 i pół proc. alkoholu, gdy tymczasem piwo o mniejszej zawartości alkoholu psuje się, albo zakaz sprzedaży napojów zawierających fuzle, pod co podpadają koniaki, pejsachówka i t. p. P. Wiceminister wypowiedział się przeciw propozycji podniesienia cen alkoholu, gdyż to zmniejszyłoby konsumcję. I tak już wpływy monopolu spirytusowego maleją w r. b. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Odpowiadając na dyskusję, sprawozdawca **sen. Dawidsohn** (K. Żyd.) zauważa, że w zwalczaniu alkoholizmu jest pewna przesada. Tytoń jest dla zdrowia bardziej szkodliwy. Królik, gdy go poddano działaniu dymu z tytoniu, wykazywał zatrzymanie działalności serca na kilka chwil.

Sen. Iżycki (Wyzw.): A czy wódkę królik lubi? (Wesołość).

Sen. Dawidsohn: Owszem, lubi, wykazuje początkowo bardzo znaczne podniecenie...

Sprawozdawca generalny **senator Szarski** (BB.) sprzeciwił się wnioskom referenta podwyższającym wydatki, jako nie mającym pokrycia. Natomiast zgadza się na obniżenie preliminowanego dochodu z monopolu tytoniowego o 2.290,000.

Następnie przystąpiono do omawiania budżetów przedsiębiorstw państwowych.

SUROWA KRYTYKA DYKTATORA

DEMONSTRACJE I STARCIA W MADRYCIE

MADRYT, 28 lutego. — Sanchez Guerra, przemawiając na zebraniu w teatrze wobec licznych osobistości ze świata politycznego podniósł dobrodziejstwa monarchji oraz surowo krytykował dzieło, dokonane przez Primo de Riverę.

Nieodpowiedzialność konstytucyjna monarchy — mówił Sanchez Guerra — stała się powodem propagandy republikańskiej, której istnienie mówca stwierdza z ubolewaniem. Nowe wybory — zdaniem mówcy — winny doprowadzić do stworzenia nowego parlamentu i nowej konstytucji.

PARYŻ, 28 lutego. — „Le Journal" donosi z Madrytu, iż po skończonym odczycie Sanchez Guerry około 3,000 manifestantów, przeważnie studentów, przybyłych z czerwonemi sztandarami, urządziło demonstrację na rzecz republiki, wznosząc okrzyki: Precz z monarchją!

Doszło do starcia z gwardją cywilną, która odebrała manifestantom sztandary. Manifestanci, zająwszy następnie kilkanaście autobusów, objeżdżali ulice w śródmieściu, wznosząc okrzyki: Niech żyje republika, precz z królem! Wiele sklepów w obawie przed zajściami pozamykało wysta-

OD REDAKCJI

Dalszy ciąg odcinka ks. Juljana Unszlichta p. t. „Psychologja polskiego katolicyzmu ludowego we Francji" ukaże się niebawem, po otrzymaniu od autora dalszego ciągu rękopisu.

Dzień polityczny

POSEŁ PATEK W WARSZAWIE

Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. St. Patek. Min. Patek przybył do Warszawy w sprawach służbowych. W czasie swego pobytu w stolicy odbędzie on szereg konferencyj, między innemi z nowym posłem ZSRR. w Polsce, Antonowem Owsiejenko.

NOWE PRAWO PRASOWE

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów znaleźć się ma nowoopracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt prawa prasowego.

AMNESTJA PRASOWA

W związku z zamierzonem wniesieniem przez stronnictwa polityczne projektu amnestji prasowej należy nadmienić, że w sądach wszystkich instancyj, według prowizorycznie przeprowadzonych obliczeń, zalega obecnie około 2.000 spraw, wynikłych z naruszenia przepisów dekretu.

JUBILEUSZ PREZ. MASARYKA

Wobec nadchodzącego jubileuszu 80-ej rocznicy czechosłowackiego Prezydenta Republiki Masaryka, komisja spraw zagr. Senatu uchwaliła wczoraj rezolucję, w której prosi p. Marszałka Senatu, aby imieniem Senatu złożył dostojnemu jubilatowi serdeczne życzenia.

PRZYJAZD DELEGATA L. N.

W niedzielę dnia 2 marca r. b. przyjeżdża do Warszawy wice prezes komisji komunikacyjnej i tranzytowej Ligi Narodów, p. Vasconcellos, który przybywa do Polski w celu zbadania przeszkód komunikacyjnych między Polską a Litwą, spowodowanych sporem polsko - litewskim.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc MARZEC.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

PO UCHYLENIU DEKRETU PRASOWEGO

NOWE PRAWO PRASOWE JEST BEZWZGLĘDNĄ KONIECZNOŚCIĄ

Dekret prasowy z 1927 r. został zniesiony. Długotrwała, chwilami do granic najwyższego napięcia dochodząca walka przeciw normie prawnej, której nie szczędzono nawet nazwy „ustawy kagańcowej" - została zakończona pełnem zwycięstwem i formalnem i merytorycznem przeciwników dekretu prezydenckiego z maja 1927 r. Zwycięstwo merytoryczne polega na tem, że przestały obowiązywać przepisy materjalne tego dekretu, a zwycięstwo formalne wyraża się w tem, że przy tej okazji parlament przeforsował zasadę, iż do uchylenia dekretu prezydenckiego wystarcza zwykła uchwała Sejmu, podlegająca rygorowi ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Parlament ma więc podstawę do uczuć zadowolenia. Wykazał niezwykłą wytrwałość w tej walce, osiągnął mimochodem sukces tak emocjonujący jak głosowanie samego marszałka Senatu za zniesieniem owego dekretu, i dokonał dzieła, które chwilami wydawało się bardzo beznadziejnem. Jeśli chodzi o satysfakcję bezpośrednią, ma ją Sejm w stu procentach.

Ale to zwycięstwo wymaga analizy nieco bliższej. Sejm od trzech lat walczył z dekretem pra sowym, dowodząc jak on jest zły, ale nawet nie usiłował w tak długim okresie czasu sformułować swojego własnego kontrprojektu ustawodawczego, który mógłby rościć pretensje do uznania go za... lepszy. Sejm, który jak źrenicy oka strzeże swoich praw inicjatywy prawodawczej, nie ujawnił żadnej żywszej woli, aby z tej inicjatywy skorzystać i tą drogą przeciwstawić złej koncepcji dekretu pozytywną lepszą koncepcję własną. Sejm wytworzył taki stan, że po uchyleniu dekretu z 1927 r. wejdziemy w sytuację prawną co do prasy z lutego 1919 r., określoną ówczesnym dekretem (także dekretem!) o tymczasowych przepisach prasowych dla b. zaboru rosyjskiego a przepisami zaborczemi dla pozostałych obszarów państwa. Zaiste, nie mo że to być uważane za postęp, i nie przedstawia w najlepszem świetle zdolności prawodawczych parlamentu.

Jest wprawdzie wieść, że gdzieś tam, niejako prywatnie — są opracowywane nowe projekty prawa prasow., ale nic konkretnego na ten temat niewiadomo. Natomiast wiadomo, że Sejm obalił jedno prawo a nie zdążył w ciągu trzech lat zająć się pozytywną kodyfikacją nowego.

Zresztą atak na dekret prasowy z 1928 r. wynikał nietyle z samej treści postanowień tego prawa, ile z wyników stosowania go przez administrację państwową. Zajęcia administracyjne, potocznie nazywane konfiskatami, stały się [illegible] wskutek specjalnej polityki władz administracyjnych. Trzeba stwierdzić, że np. po ostatniej zmianie rządu, choć dekret prasowy jeszcze w tej samej formie obowiązywał, represje prasowe stały się o wiele rzadsze. Zapewne, zmienił się tak że i ton prasy, ale i korzystanie z uprawnień dekretowych znacznie osłabło. Widać już choćby z tego, że punkt ciężkości leży conajmniej w równym stopniu w płaszczyźnie normy prawnej co i w płaszczyźnie praktyki wykonawczej.

Czy da się zbyt daleko zmienić normy prawne prawa prasowego przy narzucającej się i koniecznej nowej kodyfikacji tego prawa — należy wątpić. Z najrozmaitszych powodów, tkwiących w warunkach ogólnych naszego bytowania państwowego, prawo prasowe w Polsce nie powinnoby odznaczać się jakimś przesadnym liberalizmem. Mamy odwagę to powiedzieć, ponieważ cały szereg przejawów działalności prasowej nasuwa nam poważne obawy z punktu widzenia etycznego, moralnego, narodowego i państwowego. Natomiast musimy położyć bardzo wielki nacisk na kwestję praktycznego stosowania prawa prasowego przez władze administracyjne i sądowe, które bezwzględnie wymaga pełnego objektywizmu, energji ale i spokoju, subtelności w ocenie istoty przestępstwa prasowego i t. d.

Nie są to już atoli kwestje, które dałyby się ogarnąć dyskusją ex re prawa prasowego, jako takiego.

ZNIESIENIE DEKRETÓW PRASOWYCH

OSTATECZNIE UPRAWOMOCNIONE

Kilkuletnia walka parlamentu przeciwko t. zw. dekretom prasowym z r. 1927 znalazła nareszcie swój epilog Ustawa o zmianie postanowień ustawowych do do wydawania Dziennika Ustaw, która okazała się koniecznością dla prawomocnego ogłoszenia uchwały Sejmu z 19 września 1927 o uchyleniu tych dekretów przeszła przez Sejm i Senat i w dzisiejszym (z da tą 28 lutego) numerze Dziennika Ustaw ma zostać ogłoszona.

Zarazem w tymże numerze Dziennika Ustaw ma się ukazać zarządzenie p Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 lutego r. b. w sprawie ogłoszenia wspomnianej wyżej uchwały sejmowej z r. 1927. Wedle przygotowanego tekstu zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t j. z dniem dzisiejszym. Czyli że w dniu dzisiejszym przestanie obowiązywać także dekret prasowy z r. 1927 (w miejsce którego wejdą ponownie w życie dawniejsze dzielnicowe przepisy w tej dziedzinie) oraz dekret o nieprawdziwych wiadomościach i zniewagach, którego art. 1 w latach ostatnich służył za podstawę do konfiskat prasowych w 90 pr. wypadków

PODATEK PRZEMYSŁOWY

ZAKOŃCZENIE DRUGIEGO CZYTANIA

Podkomisja skarbowa Sejmu wyłoniona dla obrad nad reformą podatku przemysłowego, zakończyła wczoraj w drugiem czytaniu dyskusję i głosowanie nad projektem rządowym. Na posiedzeniu przedpołudniowem przyjęto następujące ważniejsze tezy:

Definicję handlu hurtowego określono jako „zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom, kółkom rolniczym i producentom rolnym, przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym oraz organizacjom ubezpieczeń społecznych, celem od sprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji, zaś w innych wypadkach w ładunkach i ilościach wagonowych"

Opodatkowanie obrotów przedsiębiorstw handlowych, które towar po nabyciu oddają zakładom przemysłowym do dalszej przeróbki i potem go sprzedają, ustalono (odmiennie do projektu rządowego) na 1 proc.

Co do świadectw przemysłowych uznano, iż mogą być opłacane także w styczniu. (Tak samo karty regestracyjne).

Przedsiębiorstwa prowadzące dzienniki lub inne pisma perjodyczne oraz wydające książki mają opłacać jedynie tylko świadectwa przemysłowe.

Uchwalono dalej, że policja nie ma prawa dokonywać czynności lustracyjnych, że w razie nierozstrzygnięcia odwołania w terminach ustawowych wymiar podatku będzie prawomocny wedle zeznania płatnika, zawartego w odwołaniu i że w wypadkach gospodarczo uzasadnionych p. Minister może całkowicie lub częściowo zwalniać od podatku, odraczać płatność, rozkładać ją na raty oraz częściowo lub całkowicie umarzać zaległości i kary.

Przyjęto również, iż terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy zostaną przesunięte, a mianowicie: za pierwszy kwartał na 15 czerwca każdego roku, za następne na 15 sierpnia, października i lutego.

Termin wyborów

do Sejmu i Senatu na Wołyniu

Dowiadujemy się, że w Dzienniku Ustaw z dnia 3 marca r. b. ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewn., noszące datę dnia 1 marca r. b. i wyznaczające wybory do Sejmu w okręgu wyborczym Łuck — Równe — Kostopol, na niedzielę, dnia 18 maja r. b., a wybory do Senatu na terenie województwa wołyńskiego, na niedzielę, dnia 25 maja r. b.

Jaka będzie pogoda?

W dniu wczorajszym rankiem trwała w Polsce pogoda naogół słoneczna, miejscami z lekką mgłą, o słabych ruchach powietrza z południowego wschodu. Wskutek bezchmurnej nocy temperatura znacznie spadła w Wileńskiem i na Pokuciu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Po rannych oparach w ciągu dnia pogoda słoneczna, dość ciepła i cicha. Nocą przymrozki.

Przegląd prasy

GEOLOGJA KONSTYTUCYJNA.

Na tle dotychczasowego przebiegu dyskusji konstytucyjnej w Komisji sejmowej wyczuwa się w prasie zbliżonej do B. B. pewnego rodzaju rozczarowanie. Cytowaliśmy tu już niedawno stołeczny głos sędziwego „Czasu", który poczyna wręcz wątpić w szanse dokonania rewizji konstytucji. — Dziś z kolei przytoczymy głos „Gazety Polskiej", który w niezwykle pięknych stylistycznie ale czysto retorycznych zdaniach usiłuje udowodnić, że tylko projekt B. B. jest istotną rewizją, przez co sprowadza kwestję do zupełnego impasu, bo wiadomo, że projekt ten, jako całość na żadne powodzenie w Sejmie liczyć nie może.

„Gazeta Polska" pisze o wszystkich innych tezach — z wyjątkiem tez B. B

— Istnieją pokłady geologiczne, gdzie w zwapniałej postaci przechowują się przez długie wieki umarłe kształty zamierzchłej flory i fauny. Dla geologa albo dla paleontologa te kształty przeważnie ułamkowe, czasami zachowane w całości, te bezbarwne skamienieliny, którym czas i warunki przewrotów kosmicznych odebrały barwę życia i jego ruchy są wysoce interesującemi znakami runicznemi, z których odczytuje on dzieje ziemi. Dla rolnika są one jałową skałą. Dla budowniczego materjałem, który użyć można do budowy, ale najpierw trzeba przepalić ogniem do znaku.

Jakaż to piękna — literatura! Cóż za wzruszająco bogate przenośnie poetyckie. I jak... nieścisłe!

Rewizja konstytucji właśnie nie może być żadnem trzęsieniem ziemi w pokładach geologicznych, żadnem rzucaniem się Ikara w słońce, ale musi wiązać się z przeszłością, z niej wyrastać, w niej sił szukać, ją logicznie i rozwojowo kontynuować...

WYBORY ŚLĄSKIE

„Kurjer Warszawski", cytując uwagi naszego pisma na temat wyborów śląskich, zwraca zgodnie z nami uwagę na potrzebę pacyfikacji stosunków na Śląsku i skierowania rozhuśtanych namiętności politycznych „w normalne łożysko".

— Jeśliby bowiem tego nie dało się osiągnąć, to wybory sejmowe mogłyby się stać okazją do nowych walk, nie zapowiadających owocnej pracy w przyszłym sejmie, a zarazem stawiających w złem świetle naszą gospodarkę państwową wogóle. — Sprawa jest zatem ogólna, obchodząca całą Polskę!

— Jest zatem dość czasu, aby żywioły patrjotyczne, zważywszy wszystkie pro i contra, obrały wreszcie drogę postępowania, zgodną z potrzebami miejscowemi, harmonizującą z wielkim interesem ogólnopaństwowym.

EWAKUACJA POLSKI!

„Słowo" wileńskie zwraca uwagę na wysoce niepokojącą okoliczność wyzbywania się przez Polaków ziemi na Kresach i uciekania z tamtych stron. Nie chodzi już ponoć o zrozumiałe czasem wypadki „wyprzęgania" wskutek trudności finansowych, ale

— zaczęły się okazywać wypadki, gdy ludzie nie przyciśnięci koniecznością, ale chcący jedynie pozbawić siebie obecnych bardzo ciężkich warunków z tytułu posiadania ziemi, dla ułatwienia albo uprzyjemnienia sobie życia w dogodniejszych warunkach pozbywają się ojcowizny na stałe, albo oddają ją w ręce niepowołane, nie mające nic wspólnego ani z polskością, ani z tradycją.

I robi się to z przerażająco lekkiem sercem na oku całej opinji, która, jak na wiele rzeczy dziejących się w obecnej dobie, stała się głuchą i niemą.

To właśnie jest najbardziej przerażającym objawem, że u ogółu nawet zaczyna powoli zacierać się w pamięci ten nakaz pozostawiony nam w spadku przez czyny naszych ojców — stania na straży polskości tych ziem.

Stajemy wobec objawu bardzo niepokojącego, wręcz groźnego. Może to oznaczać wstęp do ewakuacji polskości z Kresów. Tym objawom należy kategorycznie i bezwzględnie zapobiegać.

Jakże ponuro brzmią niekiedy echa z naszego kraju! Jaki cień posępny rzucają na beztroskość centrów państwowych, gdzie w wirze małych walk głuchnie potrosze opinja na ciosy, bijące na Kresach.

LIST DO REDAKCJI

NIEPOTRZEBNI

Pod tym smutnym tytułem w Nr. 4 „Przeglądu Pedagogicznego" ukazał się artykuł, w którym poruszona sprawa emerytur dla najstarszych nauczycieli prywatnych szkół średnich na obszarze b. zaboru rosyjskiego, którzy w czasach największego ucisku narodowościowego krzewili polskość, a dzisiaj narażeni są na powolną śmierć głodową, ponieważ niema odpowiedniej ustawy emerytalnej. Sprawa ta obecnie jest na dobrej drodze, o ile rzecz nie utknie znowu na jakimś martwym punkcie.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na rażącą sprzeczność z tem, co się dzieje na Kresach. Jako mieszkaniec Wołynia wiem, iż cały szereg nauczycieli Rosjan, nawet b. dyrektorów gimnazjów, którzy całe życie zwalczali polskość i robili na tem karjerę, obecnie posiada pełne emerytury! Cały też szereg nauczycieli Rosjan i Ukraińców ma zaliczone lata pracy w szkołach rosyjskich, co rzecz zrozumiała podnosi im wysokość poborów w szkole polskiej z krzywdą młodych sił polskich.

Więc, jeżeli Ministerstwo Skarbu ma tyle sentymentu dla niepolaków, niechże nareszcie spełni powinność i w stosunku do tych, którzy dla Polski poświęcili całe swe życie w ciężkiej służbie nauczycielskiej.

Iks.

Wypadki w stolicy

Statystyka wypadków w stolicy w roku ubiegłym jest wcale obfita. Ofiara wypadków samochodowych padło 790 osób rannych i 50 zabitych. Wypadki tramwajowe dały 176 osób rannych i 20 zabitych; kolejowe 81 osób rannych i 52 zabite.

Śmierć samobójcza wybrało 317 osób, uratowano — 1.281 osób. Smutno więc wygląda ten bilans. Wiecznie śpieszący się, zdenerwowani, nieuważni ludzie wpadają na ciasnych, a ruchliwych ulicach pod auta i tramwaje; inni znowu, zniechęceni życiem, szukają ucieczki i wyzwolenia w śmierci.

Ta formalna statystyka milczy ile tragedji, łez i smutku przyniosły te nieoczekiwane zgony. Ilu mężów, żon, rodziców zostało osieroconych, niepocieszonych, w biedzie...

A istnieje przecież możność złagodzenia skutków tych śmierci wypadkowych — dla pozostałych rodzin. To Ubezpieczenie życiowe, zawarte w sposób łatwy i prosty w P. K. O.

Opłacając miesięczną składkę ubezpieczeniową, gromadzimy kapitał na spokojną starość, a jednocześnie, w razie wypadku i utraty życia pozostała rodzina jest zabezpieczona, otrzymuje bowiem podwójną premię asekuracyjną.

Nie zaniedbujcie dłużej tego prostego obowiązku wobec rodziny. Zawrzeć ubezpieczenie możecie w każdym urzędzie pocztowym.

M. Cz.

SPRAWY ZAGRANICZNE

PO DZIESIĘCIU LATACH

JUBILEUSZ REGENTA WĘGIER — HORTHY'EGO

W dniu dzisiejszym naród węgierski obchodzi uroczyście święto 10-ciolecia zaszczytnego posiadania najwyższej władzy Węgier przez Regenta Mikołaja Horthy'ego, na które to stanowisko wybrała go wola narodu, jako znakomitego organizatora armji węgierskiej i człowieka cieszącego się wielką sympatją w kraju. Sława jego brawurowych czynów w czasie wojny i osobista odwaga wyniosły go do roli reformatora i reorganizatora Węgier.

Mikołaj Horthy urodził się 18 czerwca 1868 roku w Kenderes, w komitacie Szelnok ze starej rodziny szlacheckiej. Jako 16-letni młodzieniec, wstąpił on do szkoły kadeckiej marynarskiej, po ukończeniu której szybko awansuje tak, że jego karjera należy do najpiękniejszych w swoim rodzaju. Podczas pierwszego wrzenia na Bałkanach widzimy go przed wrotami Konstantynopola, jako komendanta pancernika „Taurus", później jako adjutanta króla i cesarza Franciszka Józefa. W czasie wojny bałkańskiej powierzono mu krążownik „Budapeszt", następnie „Nowara". W czasie wojny światowej odznaczył się, jako komandor pancernika „Habsburg"; w noc, następną po wypowiedzeniu przez Włochy wojny, 23.III 1915 r. objął dowództwo floty węgiersko-austrjackiej, która patrolowała wzdłuż brzegów włoskich. Największy jego czyn — to bitwa na falach morza pod Otranto, wiosną 1917 roku. Wtedy to, przedarłszy się przez linję nieprzyjacielską, trzymającą cieśninę pod blokadą, udało mu się zatopić 32 większych i mniejszych jednostek bojowych. W bitwie tej Horthy został ranny, ale mimo to pozostał na pomoście dowódcy do końca bitwy, do chwili przeprowadzenia floty w bezpieczne miejsce. Następnie w roku 1918, jako głównemu dowodzącemu floty morskiej monarchji, przypadła mu smutna rola oddania tejże na podstawie otrzymanych wyższych poleceń na ręce rady narodowej serbsko - chorwacko - słoweńskiej.

W czasie panowania Kuna Beli na Węgrzech udał się Horthy do swego majątku, który stał się punktem zbornym wszystkich sił kontrrewolucyjnych. W powstającym rządzie w Szegedynie zajmuje zaszczytne miejsce ministra spraw wojskowych wraz z trudnem zadaniem zorganizowania pierwszych oddziałów armji celem uwolnienia kraju od zmory bolszewickiej. Na czele oddanego sobie wojska wstępuje na terytorjum węgierskie i zaprowadza porządek po obaleniu bolszewizmu. Jego sztab główny znajdował się w Siófok, miejscowości położonej na brzegu Balaton (stawu Błotnego) i stamtąd wkroczył dnia 16 listopada 1919 r. na czele armji do stolicy Węgier, gdzie przyjęto go z entuzjazmem.

Zgromadzenie narodowe wybrało go prawie jednogłośnie na Regenta, to jest zastępcę króla.

Na początek jego regencji przypadła ratyfikacja traktatu w Trianon wśród ogólnego smutku narodowego. Drugiem jego trudnem zadaniem było dwukrotne zniweczenie prób króla Karola zajęcia przez niego tronu węgierskiego.

Regenta Horthy'ego cechuje wysokie poczucie obowiązku, takt i altruizm.

To też nic dziwnego, że każdy Węgier jest oddany swemu regentowi i uroczyście obchodzi dziesięciolecie objęcia przez niego zwierzchniej władzy.

Zadowolenie Ojca św.

Echa listu o prześladowaniach w Sowietach

CITTA DEL VATICANO, 28 lutego. — Dowiadujemy się, że Ojciec św. wyraził swe apostolskie zadowolenie z powodu głośnego echa, jakiem odbił się w całym świecie katolickim jego list do kardynała wikarjusza o prześladowaniach religijnych w Rosji. Sfery watykańskie podkreślają wybitny udział prasy we wszystkich krajach, nawet niekatolckich, w kampanji sumień przeciw nowoczesnemu barbarzyństwu Sowietów.

Ojciec św., broniąc katolików, przeciw którym specjalnie jest wymierzone ostrze prześladowań sowieckich, broni jednocześnie wyznawców innych religij, prześladowanych w Rosji.

DO POROZUMIENIA Z POLSKĄ

TENDENCJE POJEDNAWCZE NA LITWIE

GDAŃSK, 28 lutego (tel.) — „Baltische Presse" donosi z Kowna: W niedzielę odbyło się doroczne zebranie partji ludinników, na którem omawiane bieżące sprawy polityczne. O nastrojach panujących podczas tego zebrania, donosi organ tej partji „Lietuvos Zinios" we wstępnym artykule, omawiającym powody opozycyjnego stanowiska wobec rządu.

Jednym z tych powodów jest stałe wywoływanie nieporozumień z Kłajpedą, co uwikła Litwę w konflikty z Niemcami i zmusi je do aktywnego wystąpienia przeciwko Litwie.

Następnie omawia artykuł stosunki polsko - litewskie, twierdząc, że każdy, kto zna rezolucję Rady Ligi Narodów w tej sprawie, musi dojść do przekonania, że dalszy opór Litwy wobec Polski jest nonsensem i polityczną głupotą. Wobec tego pismo wyraża przekonanie, że jaknajszybsze kroki, zdążające do uregulowania stosunków z Polską są dla Litwy niezbędne.

Jako dalszy dowód zmiany nastrojów wobec Polski na Litwie podaje „Baltische Presse" wywiad korespondenta ryskiej „Rundschau" u Waldemarasa. Jakkolwiek przedstawiciel tego pisma chciał wydobyć od Waldemarasa jakiekolwiek oświadczenie, skierowane przeciwko Polsce, były dyktator Litwy, twórca i rzecznik antypolskiej polityki, tym razem nie wspomniał ani słowem o „okupowanej przez Polskę części Litwy", co wskazuje, że i on uznał za wskazane zmianę dotychczasowej orjentacji litewskiej w stosunku do Polski. Nawet co do odwiedzin Strandmana w Warszawie zaznaczył Waldemaras, że Estonja jest zagrożona przez Sowiety i nic dziwnego, że pragnie oprzeć się o inną potęgę, to jest Polskę.

Powyższe wydarzenia wskazują, kończy „Baltische Presse", że na Litwie następuje zrozumienie o konieczności zaprzestania dotychczasowej polityki wobec Polski, oraz nawiązania w najbliższym czasie wzajemnej współpracy.

NIEMCY O LITWIE

RZĄD BEZ IDEI. — DYKTATURA DLA DYKTATURY

BERLIN, 28 lutego (tel.). — „Berliner Tageblatt" zamieszcza obszerną korespondencję z Kowna, w której omawia w sposób charakterystyczny stosunki panujące na Litwie.

Wszelkie inwestycje, które czyni rząd litewski w Kownie wskazują niedwuznacznie na to, że rząd litewski bynajmniej nie traktuje tego miasta jako „prowizorycznej" stolicy, do czasu odzyskania Wilna, lecz uważa ją za stałą na przyszłość dla siebie siedzibę.

W całem państwie panuje stan oblężenia, który objął nawet i wymiar sprawiedliwości, oddając go w ręce oficerów z sądu wojennego. Parlament oczywiście nie działa, a gmach jego oddano gimnazjum.

Wszystkie partje polityczne Litwy mają swą ideologję, nie posiada jej tylko rząd. Wystarcza mu mieć po swej stronie policję i wojsko oraz pieniądze na ich opłacenie. Prawdziwymi władcami Litwy są oficerowie sztabu. Zebranie klubu oficerskiego jest tam ważniejsze, niż zebranie parlamentu w jakimkolwiek kraju. Jest to interes obustronny: wojsko trzyma rząd, a rząd daje wojsku pierwszorzędną rolę, czyniąc je pierwszym stanem w kraju. Poza ten program nie wychodzi się na wewnątrz ani na zewnątrz ani krokiem. Wystarcza naiwna beztroska małego państwa chłopskiego, aby przez szereg lat zastąpić myśl polityczną przez rozkazy komendantury.

Obalenie Waldemarasa niczego nie zmieniło. Wszystkie jego zarządzenia, ograniczające wolność obywateli, pozostały w mocy. Jedynym celem rządu jest utrzymanie się przy władzy. Jakim celom ma służyć ta władza — nie wiadomo. Na Litwie jest dyktatura dla dyktatury. Święto wolności Litwy było świętem panowania dyktatury. (Gb.).

Zajścia w Sejmie

Odezwały się głośno zagranicą

BERLIN, 28 lutego (tel.). — Cała prasa niemiecka podaje, bez komentarzy opis zajścia w sejmowej komisji wojskowej, oraz awantury, jaka zaszła pomiędzy posłami. Wiadomości te są redagowane w formie, mającej przedstawić w ujemnem świetle położenie w Polsce.

JEROZOLIMA. — Szesnastu Arabów stanie przed sądem pod zarzutem udziału w rozruchach na jesieni ub. r. Stanie też przed sądem jeden żyd, oskarżony o sprofanowanie meczetu.

BUDAPESZT. — Po burzliwych zajściach podczas pogrzebu króla węgierskich cyganów Bela Radicza cmentarz ma wygląd pobojowiska. Większa część grobów zdeptana i zrównana z ziemią. Połamane krzyże oraz przewrócone pomniki leżą na ziemi. Straty wyrządzone na cmentarzu obliczane są na przeszło 20 tysięcy pöngy.

USPOKOJENIE NAMIĘTNOŚCI

TAKTYKA TARDIEU MOŻE DO PROWADZIĆ DO POMYŚLNYCH WYNIKÓW

POWOLI LECZ SKUTECZNIE

PARYŻ, 28 lutego. — Kryzys gabinetowy ma przebieg normalny, zbliżając się ku końcowi. Nie można jednak spodziewać się, aby nastąpiło to bardzo szybko. Wczoraj Tardieu oświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet jego będzie utworzony nie wcześniej, jak w niedzielę.

Łatwe są do zrozumienia powody, dla których nowy premjer działa bez wielkiego pośpiechu. Należy poczekać kilka dni, aby namiętności po ostrej bitwie, stoczonej onegdaj w Izbie, uspokoiły się.

Dzień wczorajszy potwierdził słuszność wyrachowania Tardieu. Wrzenie w Izbie nieco się uspokoiło, a w kuluarach atmosfera stała się mniej naprężona.

Ogólna uwaga oddawna jest zwrócona na grupę socjalnych radykałów. Zwolennicy Tardieu usiłują wciągnąć do koalicji rządowej prawe skrzydło stronnictwa radykalnego. Możliwe jest, że próba ta będzie uwieńczona powodzeniem, chociaż stanowisko większości grupy socjalnych radykałów jest dotychczas nieprzejednane. — Pol. Aj. Tel.

ODEZWA POINCAREGO

PARYŻ, 28 lutego. — Poincaré opublikował dzisiaj odezwę do stronnictw politycznych, wzywając je do poparcia usiłowań Tardieu w tworzeniu gabinetu koncentracyjnego. Wezwanie Poincarégo, które komentowane jest jako dowód, że akcja Tardieu napotyka na duże trudności, zwraca się do tych polityków, którzy popierali gabinety Poincarégo, Brianda i stwierdza, że obecny moment polityczny nakazuje utworzenie koncentracji politycznej, której zadaniem będzie przedewszystkiem przeprowadzić ulgi podatkowe, ubezpieczenia i socjalne, rozbrojenie na morzu oraz zatwierdzić plan Younga.

Prasa lewicowa odnosi się jednak niechętnie do interwencji Poincarégo i stwierdza, że pierwszym warunkiem, od którego radykałowie uzależniają swe rządy, jest zrzeczenie się przez Tardieu misji formowania rządu.

TARDIEU A RADYKAŁOWIE

PARYŻ, 28 lutego. — Sała prasa francuska poświęca wiele miejsca kwestji znalezienia odpowiedniej podstawy, na której mógłby się oprzeć nowy gabinet. Szereg pism wyraża nadzieję, iż radykałowie ochłonęli już z piewszego wzburzenia z powodu obalenia rządu Chautemps. Wobec tego spodziewają się tu, iż rozpoczną się ewentualne rozmowy, co do uzgodnienia poważnych, niestety, różnic programowych, między Tardieu, a radykałami. Poincaré ze swej strony czyni wszelkie usiłowania w celu skłonienia radykałów do nieprzeciwstawiania się Tardieu. W łonie radykalnych socjalistów w dalszym ciągu jednak panują nastroje wrogie wobec Tardieu. Organ Daladiera „La Republique" w dalszym ciągu stwierdza, iż utworzony przez Tardieu gabinet będzie gabinetem, który poprowadzi ofenzywę przeciw partjom lewicowym.

ROZMOWY NA UKOŃCZENIU

Traktat handlowy a umowa likwidacyjna

BERLIN, 28 lutego (tel.). — Berliner Tageblatt donosi, że rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego są już na ukończeniu. W sprawie wywozu nierogacizny z Polski do Niemiec, która była ostatnią trudnością, obie strony doszły do porozumienia, przyczem uwzględniono także sprawy handlu, uchylając proponowany poprzednio monopol fabryk konserw na odbiór tej nierogacizny. Jakkolwiek pomiędzy przyjęciem umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej niema formalnego junctim, strona polska stawia sprawę tak, że podpisanie traktatu handlowego może nastąpić dopiero po przyjęciu przez Niemcy umowy likwidacyjnej.

ŻYCIE KATOLICKIE

KTO POPIERA MIN. CZERWIŃSKIEGO?

ZWARTY MUR RADYKALIZMU PRZECIW WYCHOWANIU CHRZEŚCIJAŃSKIEMU

Ostatnia mowa Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego, p. Czerwińskiego, tak bardzo zaniepokoiła opinję katolicką w Polsce, że musimy jeszcze parę uwag jej poświęcić.

P. Czerwiński oświadczył wyraźnie, że zadaniem jego jest wyzwolić młodzież z dotychczasowych wpływów, a poddać wpływom nowym, nam przynajmniej nieznanym, może coś w rodzaju... Kaden Bandrowskiego. Nie możemy więc przestać ostrzegać opinji publicznej przed niebezpieczeństwami tych nowych wpływów, które tak jaskrawo zarysowują się na horyzoncie naszego publicznego wychowania.

P. Minister, przyparty do muru, złożył b. cenne oświadczenie: „Stoję na gruncie prawa i z tej zasady prawnej już sumienie pedagogiczne każe mi wyprowadzić wniosek, że i na innych lekcjach w szkole i wogóle w oddziaływaniu szkoły na młodzież nie powinno być niczego, coby zasadom, głoszonym na lekcjach religji, przeczyło, ażebyśmy nie wychowywali młodzieży w duchowej anarchji".

Ażebyśmy nie wychowywali młodzieży w duchowej anarchji — i o to nam tylko chodzi, o nic więcej.

Ale jak pogodzić to oświadczenie p. Czerwińskiego z tem, co powiedział w tej samej mowie o narzucaniu nauczycieli żydów dzieciom katolickim. „Alarmowało się — mówił p. Minister — naprzykład ludność katolicką tem, że Ministerstwo Oświaty mianuje żydów do seminarjów nauczycielskich, albo do innych szkół, gdzie są dzieci katolickie. Jak gdyby ten czytelnik był już tak bardzo nieuświadomiony, tak bardzo nieorjentujący się w istotnych stosunkach i nie wiedział, że od czasu powstania Państwa polskiego, obywatele Państwa mojżeszowego wyznania pracują, jako nauczyciele, w szkołach, że szkół średnich, ani seminarjów nauczycielskich państwowych specjalnie dla żydów w Polsce niema, że więc nie może tu zachodzić jakiś nowy zasadniczy fakt w tej sprawie. Nie chcę przez to powiedzieć, że winien byłby minister, gdyby tak zrobił, bo minister oświaty w Polsce powinien być ministrem dla wszystkich obywateli Państwa".

Czy te słowa były podyktowane także „sumieniem pedagogicznem"? Czy oddawanie młodzieży katolickiej pod wpływy nauczycieli - żydów może się obejść bez wychowania młodzieży w duchowej anarchji? Czy nauczyciel - żyd będzie miał choć trochę zrozumienia dla chrześcijańskiego światopoglądu w wychowaniu?

Właśnie dlatego, że jesteśmy uświadomieni i orjentujemy się dobrze o zgubnych skutkach tego rodzaju enuncjacji Ministra, musimy z całą stanowczością protestować. Bez naruszenia tolerancji, a raczej w imię tolerancji, w imię naszej Konstytucji, która poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania (art. 111), należałoby nie dopuszczać żydów do nauczania katolickich dzieci, a Minister Oświaty w Polsce powinien sobie uważać za święty obowiązek przed tego rodzaju wpływami młodzież polską bronić.

Ojciec św. Pius XI w swojej sławnej, ostatniej Encyklice o wychowaniu, ostrzega wogóle przed szkołą mieszaną i wskazuje sposób wyjścia dla państwa kiedy mówi: „A niechaj nikt nie mówi, że w narodzie, podzielonym na różne wyznania państwo nie może inaczej zaradzić potrzebom publicznego oświecenia, jak tylko przez szkołę neutralną albo mieszaną, bo bez porównania lepiej i łatwiej może i powinno zaspokoić je, zostawiając swobodę i popierając przez odpowiednie zasiłki inicjatywę i działalność Kościoła i rodzin na tem polu".

A więc jest sposób wyjścia z sytuacji, ale p. Czerwiński go nie uznaje.

Czyż więc opinja katolicka może być spokojną i mieć zaufanie do p. Ministra Czerwińskiego?

Ale może ktoś powiedzieć — cóż z tego — nie wyciągnięto konsekwencyj konstytucyjnych, więc p. Czerwiński może spokojnie piastować swoją tekę.

Z emfazą pod koniec swego przemówienia przecież powiedział p. Czerwiński: „Jeżeli to, co powiedziałem, jest mało, jest za mało, proszę bardzo, wyciągnijcie, szanowni panowie, konsekwencje konstytucyjne".

Otóż, to właśnie. Mieliśmy już okazję powiedzieć, że, przestrzegając opinję publiczną przed „nowemi wpływami" p. Czerwińskiego, nie uprawiamy polityki, ale bronimy chrześcijańskiego światopoglądu w wychowaniu.

Ale najlepszym tego dowodem jest to, że właśnie do p. Czerwińskiego nie można zastosować w dzisiejszym sił układzie konstytucyjnych konsekwencyj, bo poprą go zawsze socjaliści i wszystkie te stronnictwa, które zerwały z chrześcijańskim światopoglądem.

Niechże tedy wiadomem będzie, że wyznawcy światopoglądu niechrześcijańskiego popierają p. Czerwińskiego i na nich on stoi.

Dla nas, dla opinji katolickiej p. Min. Czerwiński aż za wiele powiedział i dlatego do niego nie mamy zaufania, bo mieć nie możemy!

Ks. Z. Choromański.

„Odstępstwo" ks. Rutenisa

Metody bolszewickie

„Izwiestja" opublikowały ostatnio rzekomy list bez daty ks. Rutenisa, proboszcza katolickiego w Taszkiencie. W liście tym „ks. Rutenis" oświadcza, że porzuca stan duchowny, gdyż religja proteguje klasy posiadające, a nie bierze w obronę uciśnionych, hamuje cywilizację i postęp i jest w sprzeczności z nauką. W końcu zachęca swych współtowarzyszy do pójścia za jego przykładem i stania się dobrymi obywatelami sowieckiemi.

Moskiewski organ urzędowy podaje ten list, jako dowód, że w Bolszewji... niema żadnego prześladowania religijnego.

Prawdą jest to, że:

list nie jest z okresu ostatniego, gdyż już przed wielu miesiącami był opublikowany w „Trybunie", organie polskich komunistów w Rosji.

Ks. Rutenis był najwzorowszym kapłanem katolickim. Od dwóch przeszło lat był codziennie torturowany przez GPU, co doprowadziło go do stanu takiego zdenerwowania, że nie mógł już panować nad sobą. Działo się to na oczach parafjan, którzy nie mogli okazać żadnej pomocy swemu proboszczowi. Wkońcu ks. Rutenis znikł z Taszkentu, prosząc swych parafjan w liście zostawionym, by go nigdzie nie szukali. Wiadomem jednak było, że ukrywał się w okolicy Taszkentu, gdzie napróżno oczekiwał na pozwolenie na wyjazd do Litwy. W nędzy wspomagała go Kurja Władywostoku. Agenci GPU. zdradzili się, że wymuszali na ks. Rutenisie podpisanie powyższego listu.

Ze źródeł wiarogodnych od naocznych świadków wiadomem jest, że:

1) list obecny nie jest listem ks. Rutenesa;

2) styl jego świadczy, iż redagowany był przez GPU;

3) podpis człowieka zniszczonego torturą nie jest ważny;

4) ogłaszając ten list „Izwiestja" tem bardziej stwierdzają istnienie prześladowania religijnego w Rosji.

PRAWDZIWA I NIEPRAWDZIWA JEDNOŚĆ

O PRÓBACH STWORZENIA RELIGJI KOMPROMISOWEJ

Niezwykłe zainteresowanie w całym świecie obudziła w r. 1925 inicjatywa protestacyjna Prymasa Szwecji, d-ra Söderbloma z Upsali, zwołania do Sztockholmu kongresu wszystkich religij, celem praktycznego uzgodnienia ich i doprowadzenia do jednej religji całego świata.

Stolica Apostolska na zaproszenie wzięcia udziału w tym Kongresie odpowiedziała odmownie, co wywołało i wywołuje do dzisiaj różnego rodzaju komentarze.

Przy bliższem rozpatrzeniu kwestji stwierdzić jednak można głęboką rację takiego stanowiska Kościoła Katolickiego.

Kościół — jak świadczy historja — zawsze dążył do jedności religijnej świata w myśl polecenia Chrystusa „by byli jednem".

W połowie 19 stulecia wśród anglikańskich działaczy powstała idea kompromisowego zjednoczenia wszystkich chrześcijan. Kościół nie omieszkał zaraz i powielekroć wyjaśnić swego zasadniczego w tej sprawie stanowiska.

Znamienny w tej kwestji był list Kard. Patrizilego do Kard. Manninga i odpowiedź Ś-go Officium w r. 1864 i 1865.

Bardzo szeroko z punktu widzenia dogmatycznego wyjaśnił tę kwestję Leon XIII w swej encyklice — Satis cognitum z dn. 29 czerwca 1896, w której przestrzegł jednocześnie katolików przed odbywaniem wspólnych kongresów ze staro - katolikami. W liście z dn. 5 maja 1895 poleca nowennę do Ducha Ś-go przed Zielonemi Świątkami na intencję zjednoczenia chrześcijan. To samo powtarza w Encyklice o Duchu Ś-tym dn. 9 maja 1897 r.

Pius X w r. 1909 ustanawia dla katolików amerykańskich oktawę modlitw w tej intencji od dn. 18 do 25 stycznia. Tę oktawę Benedykt XV przez breve z dn. 25 stycznia 1916 r. rozciąga na cały świat, a 27 kwietnia 1916 r. zatwierdza specjalną modlitwę o powrót do Kościoła wszystkich, którzy od niego odstąpili.

Ideą przewodnią pontyfikatu Piusa XI od samego początku było jednoczenie wszystkich chrześcijan, z czem wypowiedział się w historycznej encyklice — Mortalium animos — z dn. 6 stycznia 1928 r.

Pius XI wyjaśnia naprzód istotę kwestji, że nie może być mowy o połączeniu wszystkich ludzi, chrześcijan i pogan, w jedną religję kompromisową na podstawie bliżej nieokreślonego „uczucia religijnego". Takie bowiem postawienie kwestji wynikałoby z zasady, że wszystkie religje są mniej więcej dobre i polecenia godne, co w skutkach prowadzi do zupełnego indyferentyzmu i modernizmu. Religję wtedy uważa się za wytwór ludzki, nie zaś za Objawienie Boże, a jedynem wymaganiem stawianem wiernym, jest, by mieli miłość w swych sercach. Zwolenników tego kierunku encyklika nazywa „panchrześcijanami."

Lecz — wyjaśnia Papież — miłość nie może działać na szkodę wiary. Ponieważ zaś miłość opierać się musi na prawdzie, która jest jedną — przedewszystkiem więc wszystkich łączyć winna jedność prawdy

Prawdziwą jednością jest uznanie tych samych i wszystkich prawd, zasad, służby Bożej i organizacji. Można przekonywać każdego, kto jest innych zasad, o jego błędzie i o prawdzie swych wierzeń, lecz targi kompromisowe i oportunistyczne traktaty byłyby ubliżeniem prawdzie i kupczeniem świętościami.

Jedyna więc tylko może być odpowiedź Kościoła: jedność wszystkich chrześcijan jest w powrocie do jedności Kościoła wszystkich, którzy go w ciągu wieków opuścili.

Oburzające

Papież z rewolwerem

W prasie niemieckiej i całego kulturalnego świata wywołała oburzenie komunistyczna wystawa robotnicza (Ifa), która urządziła specjalną „kaplicę" z wizerunkiem „Chrystusa w masce gazowej" Grosza i innemi bluźnierczemi obrazami.

Policja berlińska usunęła wizerunek i obrazy. lecz na drugi dzień na miejsce usuniętego krucyfiksu stała naturalnej wielkości jego fotografja z przypiętą kartką o bluźnierczej treści: „Dalsze konfiskaty bezcelowe. Chrystus zawsze zmartwychwstanie".

Obok ołtarza stoi tron z siedzącym w pontyfikalnym stroju Papieżem, który trzyma w lewej ręce krzyż, a w prawej... rewolwer. Pod tem duża karta z napisem „Pius XI".

Trudno uwierzyć że rząd niemiecki nie zareagował na to w odpowiedni sposób, gdyż tego rodzaju publiczne bezczeszczenie Papieża jest obrazą panującego, który ma swego ambasadora przy rządzie Rzeszy. Sprawy takie reguluje bardzo dokładnie kodeks dyplomatyczny.

Pozatem cała wystawa jest urządzona w ten sposób, że stanowi reklamę dla Rosji bolszewickiej.

Wybitny

Propagator wiary w Indjach

Katecheta świecki Dairian Pillaj w Indjach w ciągu pięćdziesięciu lat swej działalności, jako propagator wiary nawrócił pięć tysięcy Hindusów. Dairian Pillaj jest uważany za prawdziwego apostoła, dla którego nie istniały przeszkody natury moralnej czy fizycznej, gdyż przy skromnem, niewystarczającem na utrzymanie zasiłku, wydawanym mu przez biskupa diecezji, nie przerywał swej owocnej pracy. Pillaj odznacza się znajomością literatury starohinduskiej Thembevani oraz wybitnym darem wymowy. Ojciec Święty udzielił apostołowi hinduskiemu błogosławieństwa apostolskiego.

Ludzie i ich czyny

WEKSEL MUZEALNY. — „MELODRAMAT" BERNSTEINA. — ECHA AWANTUR W SEJMIE

LEGENDA NASZYCH CZASÓW

Dumas starszy zapytany raz przez swego syna, co to jest weksel odpowiedział:

— Weksel jest to kawałek papieru, za który trzeba zapłacić rządowi podatek. Gdy jednak ja się na nim podpiszę — jest on nic niewart.

Swoistą prawdę tego dowcipnego określenia można sprawdzić w całej rozciągłości dziś w Polsce.

W ciągu ubiegłego roku zaprotestowano w Polsce 5 i pół miljona weksli na sumę 1 miljard 260 milj. zł. Za same koszta protestu zapłacono rejentom i t. p. 37 miljonów 684 tys. złotych.

Prawdziwem curiosum naszych stosunków był weksel przyniesiony do jednego z urzędów pocztowych w Warszawie. Opiewał on na 25 zł. i posiadał 58 żyr, mieszczących się na dwumetrowej wstędze papieru. Weksel ten wędrował z Warszawy do Łodzi, Pabjanic, Kalisza, Lwowa. Potem był w Równem, Kowlu, Lublinie, Chełmie, Brześciu, Płocku, Bodzanowie i, syt chwały wrócił do Warszawy, aby powędrować jeszcze do Modrzejowa.

Proponuje urządzić składkę na jego wykupienie w celu przekazania go do Muzeum, jako dokumentu legendy naszych czasów.

Składam na **ten cel złotówkę,** (nie fałszywą!), można ją obejrzeć w redakcji naszego pisma.

* * *

MASKARADA GRZECHU

— Cóż to za mistrz ten Bernstein! — zachwycał się jeden z widzów „Melodramatu". Tragedja ludzkiego życia rozwija się w jego dziele w muzyczną symfonję!

— Chyba chciał pan powiedzieć — fuszer, drażnią mię te psychologiczne zgrzyty, ta kakofonja amoralności Akompanjament muzyki niczego nie upiększył, jest obcy, sztucznie przyczepiony.

— Przecież autor właśnie operuje kontrastem. Nie upiększa, lecz przeciwstawia.

— Pan się myli. — Autor usiłuje nietylko upiększyć zbrodnię swych bohaterów, lecz nawet usprawiedliwić ją. Jeden z bohaterów sztuki i to nb. ksiądz powiada: „Gdyby zło było ohydne, jakże łatwy byłby wybór, ale zło jest piękne!". I zamiast pokazać nam człowieka przełamującego powaby zła, zwalczającego jego złudy, pokazuje nam wybór, ale — drogi upadku.

Dla autora pojęcia walki moralnej, zasługi — to sfera bez znaczenia, której nie rozumie. Oburzyło to nawet pewnego socjalistycznego pisarza.

* * *

TOŚMY SIĘ UBAWILI

W jednej z komisyj sejmowych zdarzyło się przykre zajście. W konsekwencji nieco ożywionej dyskusji doszło do rękoczynów i innych namacalnych argumentów, nie licujących ani z miejscem ani z ludźmi

Przypomina to nam pewne autentyczne zdarzenie.

W pewnym domu, znanym z wesołego trybu życia, była papuga, która wśród różnych epitetów i powiedzeń najczęściej i najgłośniej krzyczała:

— „Tośmy się ubawili".

Był także kot - zadziora i haraburda. Któregoś dnia znikła papuga i zniknął kot. W pewnej chwili rozległy się przeraźliwe łoskoty i wrzaski.

— Tośmy się ubawili. Tośmy się ubawili — piała z odległego kąta papuga...

Pospieszono w tę stronę.

Widok był żałosny.

Papuga odarta z piór, melancholijnie chwiała trzema puchami w czubie i zachłystywała się dzikim krzykiem: — Tośmy się ubawili!

Kot ociekał krwią i z przerażenia biegał w kółko.

Historja ta zdarzyła się w Zakopanem.

— — — — — — —

Trudno oprzeć się wrażeniu, że brak powagi u niektórych naszych t. zw. „ojców narodu" skazuje polski **parlamentaryzm na Zakopane!**

ZE ŚWIATA

WYMIANA MYŚLI NA ODLEGŁOŚĆ

TELEPATJA NAUKOWA NA USŁUGACH LUDZKOŚCI

Przesyłanie i odbieranie myśli na odległość należy do zjawisk naturalnych telepatji. Dotychczas jednak nauka nie ustaliła łatwego sposobu wyrobienia w sobie zmysłu telepatycznego i nie odkryła jego organu. Tylko wyjątkowo obdarzone tym zmysłem osoby korzystają z tego wielkiego przywileju.

Do takich wyjątkowych osób należy znany wiedeński telepata, pułkownik Gross, który od dwóch lat każdego tygodnia o oznaczonej godzinie przesyła myślową depeszę do Aten, gdzie odbiera ją i wzajemnie wysyła grecka telepatka, Elpeniki.

Doświadczenia te odbywają się pod kontrolą w Wiedniu profesora Uniwersytetu C. Schneidera i w Atenach prof. Tanagru.

W tych dniach nastąpiła 100-tna wymiana depesz myślowych między Wiedniem i Atenami. Gross i Elpeniki przesyłali dotychczas myślowo pewne obrazy, figury geometryczne i liczby, które nadawca rysował, skupiając na nich swą myśl, a odbiorca szkicował po otrzymanem wrażeniu.

Okazało się jednak, że między dwoma telepatami istniał związek nietylko wyobrażeniowy, ale i myślowy.

Pewnego razu Gross w chwili odbioru depeszy myślowej naszkicował trumnę i obok niej postać kobiecą. Okazało się, że Elpeniki tego dnia nie wysyłała wcale depeszy, gdyż była przy trumnie swego zmarłego ojca.

Innym razem z pod ołówka Grossa wyszedł szkic jakiegoś starożytnego budynku z kolumnami. I tym razem Elpeniki nie wysłała depeszy, lecz czując się niezdrową wyszła na spacer na Akropol, którego kontury naszkicował wtedy Gross.

Doświadczenia wiedeńsko - ateńskie obudziły wielkie zainteresowanie. Obecnie robione są przygotowania do zorganizowania wymiany myśli między Londynem, Paryżem i Nowym Jorkiem.

Środek na młodość

Nowy „wynalazek" kanadyjski

Z Kanady nadchodzi wiadomość, że niejakiemu S. B. Collip'owi udało się wynaleźć nowy hormon, który działa odmładzająco na gryzonie.

Czy nowy środek działa faktycznie jako środek odmładzający, o tem będzie się można dopiero przekonać po całym szeregu prób. Dotychczas wszystkie środki odmładzające zawiodły na dalszy dystans.

Uczeni nawet twierdzą i to coraz uporczywiej, że wszystkie osoby, które poddały się operacjom odmładzenia, po pewnym czasie starzeją się znowu już w tempie daleko szybszem, niż to się dzieje w drodze naturalnej.

Mózg-radjo

Ciekawe spostrzeżenia psychjatry

Ciekawego spostrzeżenia dokonał w Anglji major Leonard Avery, jako lekarz jednego z domów dla obłąkanych.

Wśród swoich pacjentów ma jednego, który jest człowiekiem zupełnie normalnym, a „choroba" jego polega na tem, że ciągle słyszy w powietrzu muzykę i śpiew, orkiestry, chóry i solowe produkcje w różnych językach. Zresztą na tym punkcie nie ma żadnej idée fixe, a mówi o tem tylko, gdy go zapytają.

Major Avery stawia więc pytanie, czy jest możliwem, by mózg człowieka był naturalną stacją odbiorczą fal radjowych? A jeżeli tak, pacjent jego jest nietylko człowiekiem zdrowym na umyśle, ale obdarzonym specjalną i rzadką własnością, którą możnaby znakomicie wykorzystać. Badanie tego faktu pozostawia innym fachowym osobom.

Rak płucny

szerzy się w miarę wzrostu ruchu samochodowego

Koła lekarskie zaniepokojone są od kilku lat wzrostem liczby chorych na raka w płucach, mimo udoskonalonych metod leczenia. Wiedeński profesor, dr. Lorenz, przypisuje ten wzrost coraz bardziej rozwijającemu się ruchowi automobilowemu.

Niezupełnie spalone materje wybuchowe w motorach samochodowych zatruwają powietrze gazami i sadzą, która wpadając do płuc i drażniąc je, powoduje u osób skłonnych do tego chorobę płucnego raka.

Słuszności tego twierdzenia dowodzi fakt, że rak płucny przedewszystkiem prześladuje miasta, a w nich raczej mężczyzn, niż kobiety.

Lord fryzjerem

Oryginalny pomysł arystokraty angielskiego

Sfery arystokracji angielskiej mają sensację nielada. Poseł Cripps z partji socjalistycznej, syn leadera partji rządowej w Izbie wyższej i lorda-prezesa Tajnej Rady, barona Parmoora postanowił założyć fryzjernię w najelegantszej dzielnicy Londynu Westend.

Syn arystokraty w wywiadzie z prasą oświadczył, że plan jego dojrzał już do tego stopnia, że upatrzył sobie nawet magazyn, który zamierza kupić. Małżonka jego, dawna żona księcia Westminster, zamierza pomagać mężowi czynnie w przedsiębiorstwie.

Pomysł młodego arystokraty nie jest tak fantastyczny, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Fryzjernia będzie miała wielu klientów z pośród sfer arystokratycznych, a wielu parweniuszów będzie uważało za punkt honoru golić się i strzyc tylko w tym lokalu.

Maskotki i pajace

Fantazja ludzka w łączności z zabobonem

Wszędzie panuje dzisiaj moda na maskotki, lalki i laleczki, które wiszą za szybami samochodów, na wystawach sklepowych, „siedzą" na fotelach salonowych, wielkie i małe, ubrane na wszelki sposób, bardzo drogie i bardzo tanie.

W większym jeszcze stopniu dwieście lat temu w w. XVIII-ym panowała moda na pajace kartonowe, które wisiały na ścianach każdego domu mieszczańskiego, czy najwyższej arystokracji. Każdy wchodzący do pokoju uważał sobie za obowiązek pociągnąć pajaca za sznurek.

Maskotv, czy pajace — to wszystko owoc fantazji, a nawet zabobonności ludzkiej.

Skrzynka pomysłów

czyli „współpraca" rządu ze społeczeństwem

Generał chiński Czang Gein Wu, gubernator Pekinu kazał rozwiesić na mieście setki skrzynek, z napisem:

Pomysły.

Generał dba bardzo o rozwój miasta i prosi wszystkich obywateli, by nadsyłali swoje uwagi, co należy zrobić, by miasto upiększyć i t. d. Chińczycy bardzo chętnie dają takie rady, tak że generał jest zasypany „pomysłami".

ŻYCIE GOSPODARCZE

KAMPANJA CUKROWA W R. 1930

ILE WYPRODUKOWANO CUKRU.—WZROST PRODUKCJI. — HOROSKOPY EKSPORTOWE

Według ostatnio dokonanych obliczeń tegoroczna produkcja cukru w Polsce wynosi ogółem 825.000 ton w wartości cukru białego. Cyfra ta po ostatecznych obliczeniach nie ulegnie już żadnej poważniejszej zmianie, tak że stwierdzić można, iż produkcja bieżącej kampanji wzrosła w stosunku do zeszłorocznej o 150.000 ton, czyli o ca 23 proc.

Preliminując cyfrę ogólnego tegorocznego eksportu cukru, należy zatem przyjąć, że wyniesie on — po odliczeniu spożycia krajowego w wysokości maksymalnie zeszłorocznej, t. j. 373.000 ton — poważną ilość 455.000 ton, czyli ponad 55 proc. produkcji. W porównaniu do zeszłorocznego eksportu, który wynosił około 290.000 ton, w tym roku eksport cukru będzie większy o 165.000 ton. Znaczna część tego eksportu została już wysłana, wywieziono bowiem do końca stycznia r. b. ogółem 238.000 ton.

Z produktów ubocznych wyprodukowały cukrownie zachodnio - polskie około 62.000 ton melasu, z czego wysłano dotąd na eksport 25.000 ton, a z wyprodukowanych 99.000 ton wysłodków suszonych eksportowano 28.000 ton.

GIEŁDA

GIEŁDY PIENIĘŻNE DEWIZY

Belgja 124.57 — 123.95 Londyn 43.45 — 43.23 i pół; Nowy Jork 8.923 — 8.883; Oslo 239.15 — 237.95; Praga 26.47 — 26.34; Szwajcarja 172.48 i pół — 171.62 i pół; Wiedeń 125.88 — 125.26.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.87 i pół. Za rubla złoto żądano 4.67 i pół. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 130.00 — 129.75 — 130.00; 5 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 78.50 — 79.75; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 52.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 8 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 75.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 51.75 — 51.50; 4 proc. L. Z. ziemskie 43.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 74.75 — 74.50 — 74.75.

AKCJE

Bank dyskontowy 127.00; Bank Polski 163.75 — 164.50; Bank Zw. sp. zar. 78.50; Węgiel 50.00; Cegielski 39.50 — 40.00; Lilpop 23.50 — 24.00.

Z pożyczek państwowych słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna, mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa w związku z ciągnieniem jutrzejszem.

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Warszawie

Żyto Standart 696 gr.-l. (118.5 funta HS) 18.00 — 19.00; pszenica 36.00 — 37.00; owies jednolity 18.00 — 19.00 jęczmień na kaszę 20.00 — 21.00; jęczmień browarniany 24.00 — 25.00; groch polny 29.00 — 32.00; mąka pszenna luksusowa 67.00 — 70.00; mąka pszenna 0000 57.00 — 60.00; mąka żytnia pg. przepisu 35.00 — 36.00; otręby pszenne schale 16.50 — 17.50; otręby pszenne średnie 13.00 — 14.00; otręby żytnie 10.00—10.50; kuchy lniane 34.00 — 35.00; kuchy rzepakowe 27.00 — 28.00.

we Lwowie.

Pszenica krajowa dwors. 35.75 — 36.75; pszenica krajowa zbiorowa 32.75 — 33.75; żyto małopolskie 19.75 — 20.25; jęczmień małopolski przemiał. 16.25 — 16.75; owies małopolski 16.50 17.00; hreczka 23.00—24.00; mąka pszenna 65 proc. 59.00 — 60.00; mąka żytnia 70 proc. 35.00 — 36.00 otręby żytnie 9.25 — 9.75; otręby pszenne 11.50 — 12.00.

JERZY BANDROWSKI.

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

37)

— Słuchaj, Gruby, ja mówię serjo, że takie sińce są artretycznego pochodzenia. Robią się na całem ciele a wśród nich tworzą się pewne ugrupowania.

— Wiem!

— I to istotnie chwała Bogu, że się pojawiły, inaczej miałbyś artretyzm w kolanie albo. —

— Ja wiem! — przerwał mi Grubas. — Wiem! Oczywiście!

— Bo byłoby przecież śmiesznem, gdyby ktoś chciał dopatrywać się jakiegoś związku między temi sińcami a manekinem. —

— Ależ oczywiście! Któżby był taki głupi! Nie! Rozumie się, ty masz słuszność. Ale przecie nie w tem rzecz, czem i jak powstanie owych sińców — niewątpliwie artretycznych! — uzasadnić, tylko w tem, że się nagle pokazały, choć do tego czasu nigdy ich nie zauważyłem.

— A te ataki, no, te omdlewania nagłe powtarzały ci się?

— O, rozumie się. Raz zleciałem z jakiejś wysokiej szkapy... Czekając na tramwaj, przysiadłem na balustradzie. Wtem straciłem przytomność... Fik! Na dole były druty kolczaste! Podarłem sobie ubranie, łeb pocharatałem, pokrwawionego przynieśli mnie ludzie do domu... W tym wypadku przytomność odzyskałem dopiero na drugi dzień...

— Lekarza nie wzywałeś? — zapytał Sanio.

— Nie. Coby tu pomógł lekarz...

— No, zawsze...

— A... to drugie? — spytałem ja. — Bo skoro sądziłeś, że tu lekarz nie pomoże, to kto wie ostatecznie, czy —

Grubas z uśmiechem pokiwał przecząco głową.

— Rozumiem cię! — odpowiedział. — Ale to ja musiałem sam, własną siłą... I ja w swoje siły wierzyłem. Powtarzam jeszcze raz — nie bałem się, nie zwątpiłem ani na chwilę i w głębi duszy śmiałem się z tego wszystkiego.

Wzruszyłem ramionami.

— Nie było z czego! — bąknąłem.

— Owszem. Zobaczysz za chwilę. Po tym upadku gospodyni przeniosła mnie do swego pokoiku, na końcu korytarza, pod pozorem, aby być bliżej mnie na wypadek jakiegoś ataku czy czegoś podobnego. Sama przeniosła się do jadalni. Był to istotnie pozór, bo zbliżała się wiosna, wraz z nią termin otwarcia P. W. K., a ponieważ pokój, jaki ja zajmowałem, był w całem mieszkaniu najpiękniejszy, chciała go sobie w ten sposób uwolnić. Zgodziłem się bez gadania, bo mi nic na tem nie zależało, przeciwnie, byłem tam mniej skrępowany i faktycznie bliżej ludzi.

ROSA MAGICZNA.

Mój nowy pokój był maleńki. Jak to później zauważyłem, była to właściwie mansarda z jednem oknem w dachu, wychodzącem na podwórze, w którego głębi znajdowała się brama, wychodząca na ulicę. Za tą ulicą z wysokości mej mansardy widać było pole, niby rozległą łąkę lub błonie, już zielone. Po prawej stronie, w zagłębieniu muru, znajdowały się jeden nad drugim cztery żelazne ganeczki. Niedaleko muru, oddzielającego podwórze od ulicy, rosło jakieś duże drzewo, zdaje mi się, wierzba lub brzoza. Nie pamiętam już. Pokoik mój umeblowany był bardzo skromnie. Stało w nim przy jednej ścianie tuż pod oknem łóżko z szafką nocną, po drugiej, naprzeciw, otomana czyli „leżanka", jak mówią w Poznaniu, dalej duża skrzynia, udawała stół, a niedaleko drzwi w kąciku, znów za jakąś skrynią, chowała się skromnie stara, oszklona serwantka, brdzo sympatyczny sprzęt. W oknie po obu stronach wisiały białe, muślinowe firaneczki.

Nie było mi w tym pokoiku źle. Gospodyni zapewniała mnie, że tu będę miał zupełny spokój i tak też przez długi czas było. Po staremu czytałem, prawie nigdzie już nie wychodziłem, czasem rozmawiałem z gospodynią lub Edwardkiem, który coraz silniej nalegali na sporządzenie zapisu. Prawdopodobnie powstrzymywało ich od tego tylko to, że bali się, aby sprowadzony rejent nie zauważył, że ja piję, a nie wierzyli, abym ja „po trzeźwemu" pozwolił się ze skóry obłupić. I tak czekaliśmy wszyscy — oni na odpowiednią sposobność, ja na ostateczne rozegranie się swej „sprawy w przestrzeni".

Nie zauważyłem nawet, kiedy przyszła wiosna — „der wunderschoene Monat Mai", a z nim powystawowa gorączka. Znajdowałem się materjalnie w położeniu bardzo kiepskiem. Tak, było to istotnie „położenie". Leżałem na obu łopatkach. Ale nie przejmowałem się tem zanadto. Miałem wciąż wrażenie, że kwestja materjalna jest drugorzędna, a cały punkt ciężkości znajduje się gdzieindziej. Dlatego czekałem dość spokojnie, zwłaszcza, iż miałem prawie pewność, że w najgorszym wypadku przecie coś niecoś podczas wystawy zarobię, rozumie się, o ile tamta ważniejsza sprawa do tego czasu się wyjaśni.

Zresztą nic zmieniało się nic, tyle tylko, że do owego przykrego, niespodziewanego padania, sińców i całego mnóstwa obrzydliwych, bolesnych symptomów alkoholicznych przyłączyło się „skrapianie rosą magiczną", jak to nazywałem.

— Rosa magiczna? — zdziwił się Sanio. — Cóż to znów?

(C. d. n.).

DROBIAZGI GOSPODARCZE

KOSZTY UTRZYMANIA. — Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w lutym w porównaniu ze styczniem, odbędzie się w głównym urzędzie statystycznym 4 marca o g. 1 pp.

POWRÓT PREZESA ZAKŁADÓW LILPOPA Z NEW-YORKU. — Po dłuższym pobycie w Stanach Zjednoczonych A. P. przybył do Europy p. Andrzej Rotwand — prezes Tow. Akc. Lilpop, Rau i Loewenstein i Banku Zachodniego.

W New Yorku p. Rotwand konferował z ministrem skarbu St. Zjednoczonych p. Melonem w sprawach, dotyczących przejęcia przez Standart Steel Corporation nowej emisji akcyj Zakładów Lilpopa, w związku z ostatnio zawartą umową na dostawę wagonów dla Polski.

Jak donosiliśmy w swoim czasie p. Melon jest właścicielem Standard Steel Corporation oraz szeregu towarzystw naftowych, ocenianych na 800 miljonów dolarów.

WYSTAWA RUCHOMA. — Od 23 z. m. otwartą jest w Kielcach wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego, w której bierze udział około 120 firm z województwa kieleckiego. W dniu otwarcia zwiedziło wystawę 3.000 osób.

W tym samym dniu odbył się zainicjowany przez zarząd wystawy zjazd rzemieślników z całego województwa przy udziale 1.600 osób. W dniu 25 z. m. odbył się „dzień rolniczy", w dniu 28 z. m. odbył się dzień szkolny zaś 2 marca — dzień kupiectwa.

MEMORJAŁ W SPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ. — Prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie na czele z prezesem, p. inż. Klarnerem, złożyło premjerowi Bartlowi oraz ministrom przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiemu i skarbu, p. Matuszewskiemu — memorjał, omawiający sytuację gospodarczą w Polsce.

Memorjał ten spisany na 46-ciu stronach maszynowego pisma zawiera postulaty, uchwalone przez połączone sekcje Warszawskiej Izby, podczas odbytej ostatnio konferencji.

KONWERSJA 6 PROC. OBLIGACYJ M. ŁODZI. — Centralne stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Łodzi wystosowało do Ministerstwa Skarbu memorjał z prośbą o jaknajszybsze zatwierdzenie planu konwersyjnego 6 proc. obligacyj m. Łodzi.

Jednocześnie właściciele nieruchomości domagają się od magistratu m. Łodzi wypłacenia im zaległych procentów za okres pięciu lat.

POŻYCZKA DLA ROLNICTWA. — Państwowy Bank rolny zakończył pomyślnie rokowania, prowadzone z grupą banków w sprawie uzyskania krótkoterminowej pożyczki dla polskiego rolnictwa.

Uzyskana pożyczka wynosi półtora miljona funtów sterlingów — czyli 67.000.000 zł. Finansuje ją: londyński Bank Hambros i włoski Banca Commerciale Italiana przy udziale warszawskiego Banku handlowego. Pożyczka jest dziewięciomiesięczna.

PRACE INWESTYCYJNE W GDYNI. — Roboty inwestycyjne w Gdyni, pomimo zimy, nie były przerwane. Z pośród ważniejszych robót wymienić należy budowę chłodni eksportowej oraz budowę olejarni, które wkrótce będą ukończone. Nadto przystąpiono do budowy magazynu dla polskiego monopolu tytoniowego, wkrótce rozpoczęta będzie budowa dwóch magazynów na cukier. Wskutek mrozów przerwano prace przy budowie dróg w Gdyni. Z chwilą ocieplenia się roboty będą wznowione.

ODROCZENIE WYPŁAT. — Wczoraj wpłynęło podanie o odroczenie wypłat firmy Karol Buhle. Przedsiębiorstwo to istniejące od roku 1897 posiada przędzalnię bawełnianą, tkalnię, wykończalnię, farbiarnię, oraz drukarnię. Powodem ciężkiej sytuacji firmy jest przedewszystkiem wielka ilość zaprotestowanych weksli, posiadanych przez firmę. Suma protestów osiągnęła pół miljona zł., z czego firma zdołała zainkasować zaledwie 60 proc.

Plan sanacji przewiduje powolne zlikwidowanie składu towarów i surowców, przedstawiających wartość 3-ch miljonów zł. oraz spłatę wierzytelności.

FINANSIŚCI BELGIJSCY W WARSZAWIE. — W Warszawie bawią przedstawiciele „Trust Metallurgique Belge-Français" w Brukseli pp. Leop. Hoogvelst i du Rey de Blicquy, którzy, zainteresowani są w naszym przemyśle metalurgicznym, elektrycznym, chemicznym i papierniczym.

Finansiści belgijscy zwiedzili szereg zakładów przemysłowych, jak: Fabrykę Parowozów, Siłę i Światło, i Zakłady Ostrowieckie. Następnie byli obecni w charakterze członków na posiedzeniu Rady Polskiego Banku Komercyjnego, gdzie interesowali się ogólną polityką Banku oraz bilansem jego za r. 1929. Ponadto pp. Hoogvelst i de Blicquy zaproszeni byli przez zarząd Mirkowskiej Fabryki Papieru, która, jak donosiliśmy, została nabyta przez kapitalistów belgijskich.

* * *

KONJUNKTURA W ST. ZJEDNOCZONYCH. Czasopismo ekonomiczne „The Annalist" podaje analizę konjunktury od lipca do listopada 1929 r. w t. zw. liczbach i wskaźnikach konjunktury: lipiec — 108,5, sierpień — 105,8, październik — 103,5, listopad — 99,8. Spadek wskaźnika listopadowego jest najniższy, jaki zanotowano od czasu wojny.

Dane o przebiegu produkcji przemysłowej wskazują również, iż od października 1929 r. konjunktura w przemyśle jest gorsza, niż w tym samym czasie 1928 r., a załamanie się konjunktury rozpoczęło się już w czerwcu roku ubiegłego.

PODKŁADY KOLEJOWE Z EUKALIPTUSU. — Po szeregu prób, dokonanych przez komisję techniczną Min. Kom. we Włoszech ustalono, iż pokłady kolejowe z drzewa eukaliptusu odpowiadają wszelkim wymogom.

Wobec powyższego stworzono konsorcjum, celem założenia wielkich gajów eukaliptusowych w Trypolisie, gdzie eukaliptus szybko się przyjmuje i bujnie rośnie. Gubernator Trypolisu udzieli koncesji na teren, położony pomiędzy Sormah a Suani Beni Adena. Konsorcjum należy całkowicie do głównego zarządu kolei italskich.

KULTURA I SZTUKA

DROBIAZGI

UCZCZENIE PAMIĘCI JACHOWICZA. — W związku z postanowieniem przez magistrat ufundowaniem w parku Ujazdowskim tablicy ku uczczeniu pamięci Stanisława Jachowicza, dowiadujemy się ze sfer Zarządu Miejskiego, że inicjatywa tablicy wyszła od wiceprezesa Rady Miejskiej mecenasa Stanisława Wilczyńskiego, który pragnął w ten sposób zainteresować dziatwę polską, licznie uczęszczającą do parku Ujazdowskiego — postacią jej wielkiego przyjaciela.

Jak nas poinformowano, projektowany napis na tablicy ulegnie zmianie, mianowicie słowo „pisarz“ zastąpione będzie określeniem „bajkopisarz“. Zmianę taką należy uznać za słuszną, gdyż podkreśli ona przeważający charakter twórczości Jachowicza i łatwiej przemówi do umysłowości dziecka, osiągając w ten sposób cel, jaki mieli na widok wnioskodawca i fundatorzy tablicy.

OTWARCIE NOWEJ SALI TAJNEGO ARCHIWUM PAPIESKIEGO. — Po odsłonięciu popiersia Piusa XI w Bibljotece Watykańskiej, której swego czasu był on bibljotekarzem, Ojciec Święty udał się do centralnego archiwum, gdzie został przyjęty przez prefekta archiwum mons. Angela Mercati. Pius XI. dokonał otwarcia nowej sali tajnego archiwum watykańskiego.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, że dostęp dla uczonych do archiwum watykańskiego został ułatwiony przez Papieża Leona XIII pięćdziesiąt lat temu.

DAR UNIWERSYTETU WĘGIERSKIEGO DLA WSZECHNICY WILEŃSKIEJ. — Uniwersytet Franciszka Józefa przesłał Uniwersytetowi wileńskiemu im. Stefana Batorego w związku z 300-leciem jego istnienia zbiór książek, złożony z 1000 tomów. Zbiór ten pochodzi w większej części od profesorów byłego Uniwersytetu węgierskiego w Koloszwarze, który stamtąd przeniósł się do Szeged. Do zbioru dołączono też akt dotacyjny, pieknie wykonany.

WYKŁADY W RZYMIE O LITERATURZE KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH. W obecności ambasadorów i ministrów państw słowiańskich oraz przedstawicieli sfer naukowych i kulturalnych znany slawista i przyjaciel Polaków prof. Henryk Damiani rozpoczął w auli Uniwersytetu rzymskiego kurs wykładów o literaturze krajów słowiańskich i o słowiańszczyźnie. Kurs jest dostępny dla publiczności.

WŁOSKA HISTORJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE. — Znany slawista dr. Hektor Lo Gatto, powołany na katedrę slawistyki w Padwie na miejsce przesuniętego do Rzymu prof. Mavera pracuje obecnie nad historją kościoła katolickiego w Polsce.

WYSTAWA DZIEŁ NOAKOWSKIEGO W PARYŻU. — W galerji Jean Charpentier otwarta została wystawa architektonicznych rysunków sepją i akwarel Stanisława Noakowskiego, zebranych przez siostrę jego, panią Balińską. Wystawa zorganizowana została staraniem Tow. Wymiany stosunków artystycznych, między Francją a Polską. Komisarzem Wystawy jest dr. Edward Woroniecki. Staraniem organizatorów wystawy wydany został artystycznie ułożony katalog, poprzedzony dwoma wstępami, pióra Czesława Olszewskiego i znanego krytyka Ludwika Gillet. Ten ostatni podkreśla olbrzymie zasługi, położone dla sztuki przez Noakowskiego oraz przywiązanie jego do ideałów narodowych, którym nie przestał służyć w czasie długiego pobytu w Rosji.

Wystawa obejmuje 90 utworów, które wzbudzają wśród licznie ją zwiedzającej publiczności wielkie zainteresowanie. Krytyka podnosi zachodni charakter twórczości Noakowskiego, który potrafił jednak nadać francuskim i włoskim pierwowzorom specyficzny Polski charakter.

Na otwarciu obecni byli Ambasadorostwo Chłapowscy, radca Sebastjan, radca Neuman, konsul jeneralny Poznański, oraz z ramienia rządu francuskiego podsekretarz stanu Sztuk Pięknych Franciois - Poncet, który wyrażał niekłamany zachwyt nad twórczością polskiego artysty.

ŻYCIORYS Ś. P. PROF. JANA PTAŚNIKA. — Śmierć zmarłego w d. 23 z. m. profesora historji średniowiecznej Uniwersytetu Jana Kazimierza, dr. Jana Ptaśnika nastąpiła po ciężkiej operacji woreczka żółciowego, zaledwie po kilku dniach choroby.

Ś. p. prof. J. Ptaśnik należał do grona najwybitniejszych uczonych polskich, zasłużył się głównie jako historyk średniowiecza polskiego i historji kultury, badacz przeszłości polskich miast i polskiego handlu, znawca dziejów starego Krakowa i znawca stosunków kulturalnych polsko - włoskich. Urodził się w r. 1875 pod Krakowem. Po ukończeniu studjów brał udział w licznych ekspedycjach naukowych zagranicą, był docentem i profesorem Lwowskiej Wszechnicy Jana Kazimierza. Prof. Ptaśnik piastował godność członka czynnego Polskiej Akademji Umiejętności. Pozatem wydawał w ostatnich czasach kwartalnik historyczny.

Pogrzeb ś. p. prof. Jana Ptaśnika odbył się we wtorek, 25 z. m. o godz. 3-ej po poł. z krypty kościoła Ojców Bernardynów.

DZIENNIK WŁOSKI O KAZIMIERZU PUŁASKIM. — Miejscowy dziennik „La voce del mattino“ drukuje artykuł o Kazimierzu Pułaskim, nazywając go „kawalerem ludzkości bez skazy i nieustraszonym bohaterem“.

REORGANIZACJA KOMUNIKACJI RADJOWEJ W ANGLJI. — Jeneralny dyrektor Poczt i Telegrafów oświadczył 26 lutego w Izbie Gmin o postanowieniu rządu ześrodkowania zamorskiej komunikacji radjotelef. urzędu Poczt w radjostacji nadawczej w Rugby i odbiorczej w Baldock.

Dyrektor poczt zwrócił uwagę na fakt, że poprzedni rząd wydzierżawił komunikację radjową kierunkową Towarzystwu Komunikacji Imperjalnej i Międzynarodowej.— Jednakże rząd poprzedni, opierając się na zaleceniach Konferencji Radjowej i Kablowej Imperjum zastrzegł dla urzędu Poczt prawo kontroli nad telefonem i radjotelefonem komunikacji zamorskiej. — Obecnie towarzystwa zainteresowane wzywają rząd do eksploatacji stacyj radjowych dla obsługi radjotelefonicznej między Anglją i Kanadą, Australją, południową Afryką i Indjami Wschodniemi. Rząd ma do wyboru podjęcie tej eksploatacji lub skupienie całej obsługi radjotelefonicznej we własnych radjostacjach w Rugby i Baldock. Ze względów większej sprawności i ekonomji rząd wybierze to ostatnie.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 3 marca r. b.:

WARSZAWA: *11.58 — 12.05* Syg. czasu. *12.05 — 13.10* Muzyka gram. *16.15* Program dla dzieci. *16.45 — 17.15* Muzyka gramof. *17.15* Lekcja franc. *17.45* Muzyka lekka. *19.25* Pogawędki techniczne. *19.58 — 20.00* Sygn. czasu. *20.15* Feljeton muz. *20.30* Koncert karnawałowy. *22.00* Feljeton p. t. Sielanka. *23.00 — 24.00* Muz. salonowa.

KRAKÓW: *12.05 — 13.10* Koncert gramof. *16.15 — 16.45* Transm. z Warsz. *16.45 — 17.15* Koncert gramof. *17.15 — 17.40* Lekcja franc. *17.45* Transm. z Warsz. *19.25 — 19.50* Przegląd fotograficzny. *20.15* Feljeton p. t. Co jedli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku na obiad? *20.30* Transm. z Warsz. *23.00 — 23.30* Odczyt p. t. Education in Poland. *23.30 — 24.00* Muz. salon.

POZNAŃ: *13.05 — 14.00* Koncert gramof. *16.50 — 17.10* Spostrzeżenia pedagogiczne u słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Dalkach. *17.10 — 17.30* Lekcja szach. *17.30 — 17.45* Audycja regjonalna. *17.45 — 18.15* Muzyka Rubinsteina. *18.15 — 19.45* Koncert mandolinistów. *19.05—19.30* Audycja wesoła. *19.30 — 19.50* Silva rerum. *19.50 — 20.05* Odczyt o „Dziecku głuchoniemem“. *20.05 — 20.30* Odczyt „Wychodźtwo Polskie w Niemczech“. *20.30 — 22.00* Transm. z War.

KATOWICE: *12.05 — 13.00* Koncert gramof. *16.20 — 17.15* Koncert gramof. *17.15 — 17.45* Radjoamator śląski. *17.45 — 18.45* Koncert mandolinistów. *19.05 — 19.30* Intermezzo muz. *19.30 — 19.55* Wiad. z gram. jez. polsk. *20.05 — 20.30* Tymczasowe aresztowanie. *20.30 — 22.00* Wieczór z Warsz. *22.15 — 22.35* Transm. z Warsz.

WILNO: *12.05 — 13.10* Poranek muz. *16.15 — 17.00* Koncert gramof. *17.15 — 17.40* Bajeczki dla dzieci. *17.45 — 18.45* Transm. z Warsz. *18.45 — 19.25* Aud. liter. *19.25 — 19.40* Lekcja włosk. *20.05 — 20.30* Dziwy i osobliwości. *20.30 — 23.00* Transm. z Warsz. *23.00 — 24.00* Spacer detektorowy. Od godz. *24.00* Transm. z Balu Maskowego Zw. Art. Scen Pol.

LWÓW: *17.45* Transm. z Warsz. *18.45* Rozmaitości. *20.15* Transm. z Krak. *20.30*. Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *17.30 Rzym*. Koncert. *18.30 Wiedeń*. Walkirja — opera Wagnera. *19.40 Stockholm*. Mesjasz — oratorjum Haendla. *20.00 Monachjum*. Der. Tanz ins Glück — operetka Stolza. *20.15 Flensburg*. Koncert symf. *20.30 Bruksela*. Koncert. *20.30 Bern*. Koncert symf. z udz. Józefa Szigetiego. *20.30 Gdańsk*. Wieszczka karnawału — operetka Kalmana. *21.02 Rzym*. Il Marchese del Grillo — operetka Mascettiego. *21.30 Daventry*. Koncert ang. muzyki społcz.

MUZEUM KARYKATURY. — W związku z wysuniętym przez prasę paryską projektem stworzenia Muzeum Karykatury dziennik „Comoedia“ rozpoczął ankiete na temat celowości stworzenia podobnego muzeum. W pierwszym dniu ankiety zabrali głos znakomici karykaturzyści Abel Faivre, H. G. Ibels, artysta malarz van Dongen i Ernest Charles. W odpowiedziach, jakich udzielają ci artyści nie wypowiadają się oni zdecydowanie za samym projektem ograniczając się naogół do przedyskutowania samych terminów „karykatura“ i „muzeum“. Tak naprzykład, zdaniem Abel Faivre'a słowo karykatura powinno być skreślone z języka francuskiego. Czy naprzykład w literaturze, — zapytuje Faivre — Montaigne i Rabelais są uważani za karykaturzystów? Karykatura, o ile jest wartościową, stanowi dzieło sztuki i nie ma powodu przeznaczać dla niej specjalnego miejsca w oddzielnem muzeum.

Głośny portrecista van Dongen ujmuje sprawę w ironiczny sposób, pisząc m. in. — Poco nam muzeum karykatury? Wystarczy obejrzeć się dookoła siebie, lub poprostu spojrzeć do lustra.

RADY STAREGO LEKARZA

ZDRADZIECKIE SŁOŃCE

Czytelnicy tej rubryki przypominają sobie zapewne, że parokrotnie pisano na tem miejscu o zaziębieniach, istocie tego zjawiska, przyczynach i t. d.

Wobec nadchodzących słonecznych dni, nie od rzeczy będzie w związku z tem zamieścić parę ostrzeżeń.

Zaziębienie następuje nie wskutek zbytnio niskiej temperatury, lecz przedewszystkiem wskutek nagłych przejść od temperatury wyższej do niższej, wskutek czego zaziębienia występują nawet podczas goracego lata.

Takim przejściom, a tem samem i zaziębieniom, szczególnie sprzyja początek wiosny. Przyświecające w ostatnich dniach zimy promienie słońca są najbardziej zdradzieckie. Ludzie, zachęceni niemi, pozbywają się ciepłych ubrań i na ulicach miasta widzi się już wielu w paltach wiosennych, panie zaś chętnie pozbywają się gumowego obuwia, do którego przyzwyczaiły nogi w ciągu zimy. Wynik jest najczęściej opłakany. Ciało, przyzwyczajone do ciepła, wskutek zmiany ubrania wystawione jest nagle na zimno i przeziębienie jest prawie nieuniknione. Szczególnie wrażliwe są na to nogi. Jeżeli bowiem noga była przez szereg miesięcy chroniona dodatkowem zewnętrznem obuwiem, a potem nagle zostanie jego pozbawiona, musi to odczuć dotkliwie. Przeziębienie gardła, żołądka, pęcherza — oto najczęstsze skutki takich eksperymentów.

Wiosenne bowiem promienie słońca ogrzewają wprawdzie, wystarczy jednak wejść w najbliższy cień, co jest nieuniknione, a nastąpi nagła zmiana temperatury, powodująca przeziębienie. W cieniu bowiem temperatura utrzymuje się jeszcze przez parę tygodni niska, co spowodowane jest tem, że ziemia, mury i t. p. przesiąknięte są jeszcze zimnem i potrzeba będzie dłuższego czasu, aby ogrzały się na tyle, by nie obniżały temperatury, wywoływanej przez promienie słońca.

Z tych więc powodów nie należy śpieszyć się z zamianą ubrań zimowych na wiosenne, nie należy też zaniedbywać zwykłych ostrożności, jak unikanie siadania na wolnem powietrzu, przebywanie przy otwartych oknach i t. p.

Pora wczesnej bowiem wiosny powoduje największą ilość przeziębień, właśnie wskutek łatwowiernego dowierzania zdradzieckim promieniom wiosennego słońca.

ZE ŚWIATA RADJA

WARUNKI RADJOWEJ ANKIETY

Dnia 20 z. m. stacja stołeczna ogłosiła interesującą ankietę na temat umiejętności czynienia zakupów. Ankietę tę zorganizował Dział Kobiecy stacji warszawskiej. Ankieta stawia radjosłuchaczkom szereg następujących pytań, na które należy odpowiedzieć do dnia 6 marca r. b. Na kogo wydaję najchętniej? Na co wydaję z największą przyjemnością? O dopełnienie czego staram się w domu najbardziej? Czy załatwiam zakupy sama? Czy rachunki ratalne uważam za dobre, czy złe? Czy kupuję rzeczy bez zastanowienia i możności zastosowania ich w praktyce dlatego tylko, że nie mogłam się oprzeć chęci ich posiadania?

Jury klasyfikować będzie odpowiedzi według trzech zasad, dzieląc je na najracjonalniejsze, najpraktyczniejsze i najszczersze. Za najlepsze odpowiedzi otrzymają radiosłuchaczki nagrody w postaci książek gospodarskich.

„WILK” SŁYSZY POD WODĄ

Wszystkie przenikające fale elektromagnetyczne, które dotychczas docierały tylko do łodzi podwodnych, znajdujących się na powierzchni wody, przebijają się już dziś przez gruby pancerz wody, pod którym kołysze się nowoczesny statek podwodny.

Łódź może już chwytać rozkazy w głębinach morskich, na które odpowiada z pod powierzchni wody.

Jak się dowiadujemy, na pierwszej polskiej łodzi podwodnej pod nazwą „Wilk”, wybudowanej w stoczni francuskiej w Hawrze, wykończono ostatnio montowanie odpowiednich urządzeń radjowych.

SOBOTNIE FELJETONY W RADJO

W sobotę dn. 1 marca stacja warszawska „Polsk. Radja” nada swym słuchaczom dwa interesujące feljetony. O godz. 20.15 feljeton p. t. „Epoka Offenbacha”, w którym znany muzykolog p. M. Gliński odtworzy w wyobraźni swych słuchaczów barwne tło obyczajowe i artystyczne epoki Drugiego Cesarstwa, kiedy to melodyjne piosenki Offenbacha były na wszystkich ustach, a cała Europa zdawała się kołysać rytmem jego tańców. Drugi barwny i nastrojowy feljeton p. t. „W stambulskiej kawiarni” wygłosi o godz. 22 p. Niwiński.

MIT O PERSEUSZU DLA NAJMŁODSZYCH

W sobotę dnia 1 marca o godz. 18 radjostacja warszawska nadaje ciekawe słuchowisko dla młodzieży „Mit grecki o Perseuszu” opracowany przez p. H. Nowocieniową z ilustracją muzyczną młodego utalentowanego kompozytora p. Gadomskiego. Słuchowisko wykonają artyści scen warszawskich, oraz orkiestra „Polskiego Radja”.

Urbanista szwajcarski gościem architektów Warszawy

W dniu 3 marca r. b. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Jerozolimska 39) organizowany staraniem zespołu architektów „Praesens” odczyt znanego urbanisty szwajcarskiego, dra J. Gantnera, redaktora poczytnego pisma architektonicznego „Das Neue Frankfurt”, byłego redaktora czasopisma szwajcarskiego „Das Werk”, profesora frankfurckiej szkoły sztuk pięknych. Dr. Gantner wygło i odczyt w języku francuskim pod tytułem „Questions d'architectur moderne” bogato ilustrowany przezroczami: odczyt streszczony będzie po polsku.

Przyjazd znakomitego gościa pozostaje w związku z wystawą „Mieszkanie najmniejsze”, która otwartą będzie 1-go marca, a wiadomość o jego przyjeździe zainteresowała silnie szerokie sfery architektów i plastyków. Początek odczytu o g. 8.30

WŚRÓD KSIĄŻEK

Na treść N-ru 5 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy“ składają się następujące artykuły: dr. Eugenja Kurkowa: Muzeum zasłużonych Polek: Michalina Grekowicz - Hausnerowa: Kobiety polskie a idea pacyfistyczna; Aurelja Wyleżyńska: Trzy spotkania; Helena Filochowska: Filcowe pantofle, małżeństwo i miłość; Kronika, powieść, kultura ciała i t. d. Przejrzysty obraz mody wiosennej dają artykuły i olbrzymi wybór pięknych modeli kostjumów, płaszczy i sukien.

ECHA PAMIĘTNEGO WYROKU

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Wyrok, jaki zapadł w Sądzie Najwyższym, a zwłaszcza przemówienie prokuratorów w sprawie córki powstańca p. Uszyckiej, żywem echem odezwały się w całej Polsce. To też wywołało to zrozumiałe wrzenie i protesty wśród społeczeństwa.

Organizacje b. wojskowych w Wileńszczyźnie opublikowały list, w którym kategorycznie protestują przeciw błędnemu interpretowaniu przez urząd prokuratorski znaczenia dla Polski powstania 1863 r.

Tego rodzaju sofizmaty prokuratury Sądu Najwyższego uważane są słusznie przez społeczeństwo za oburzające.

Także orzeczenie Sądu Najwyższego spotkało się z wielkim protestem wśród katolickich organizacyj kobiet. We wspólnej odezwie, jaką wydały: Liga Katolicka, Narod. Org. Kobiet, Zw. Kobiet Kat., Tow. Koła Polek i t. p. kobiety - Polki kategorycznie zaprotestowały przeciw błędnym rozważaniom niektórych prawników, ważących się na twierdzenie, że poczynania Polaków w niewoli były czynem nielegalnym.

Kobiety - Polki przestrzegają w swym proteście przeciw podobnym rozumowaniom, gdyż w przyszłości może to przynieść nieobliczalne szkody moralne naszej Ojczyźnie.

Dalej katolickie organizacje kobiet przyłączają się do głosu Marji Rodziewiczówny i twierdzą, że Polska istnieje nie od 10 lat lecz od dziesięciu wieków. Słusznie.

W.

75 MILJONÓW ZŁ.

Na nowe budowle w r. b.

W związku ze zbliżającym się tegorocznym sezonem budowlanym wyjaśniają, że dla wznowienia ruchu budowlanego, prócz zapowiadanych już prac instytucyj ubezpieczeniowych, po ważne kapitały inwestować będzie w budownictwie Państwo i B. G. K.

Z 23 miljonów, przeznaczonych przez Rząd na budownictwo w r. 1930 — 31 — 13 miljonów zużytych będzie na nowe budynki. Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnować ma 27 milj. zł. na akcję budowlaną dla samorządów miejskich i 3 miljony zł. na budownictwo dla wsi. Z kredytów bankowości prywatnej na cele powyższe przeznaczonych ma być przeszło 10 miljonów zł. Tak że łącznie suma łożona w r. b. w budownictwie wyniesie około 75 miljonów zł.

KONFERENCJA MIESZKANIOWA

W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W niedzielę dnia 2 marca o g. 11 przed poł. w sali Banku Gosp. Kraj. odbędzie się konferencja poświęcona sprawie mieszkaniowej, zorganizowana przez Polskie Tow. reformy mieszkaniowej (Krak. Przedm. 5).

Na konferencji tej wygłoszą referaty pp.: dr. Stanisław Jurkiewicz, Teodor Toeplitz, prof. dr. Zofja Daszyńska - Golińska, prof. Stanisław Dziewulski, inż. Czesław Klarner, Wacław Konderski, dr. Henryk Gruber, inż. Piotr Drzewiecki, Jan Strzelecki, Antoni Zdanowski i prof. L. Krzywicki.

Na konferencji tej omawiane będą najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny budownictwa mieszkalnego, jak np. znaczenie budownictwa dla całokształtu życia gospodarczego, źródła finansowe pu blicznych na budownictwo mieszkalne, obniżenie kosztów budowy, wzrost zarobków, jako jeden z czynników rozwoju budownictwa mieszkalnego etc.

Na konferencję oprócz przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i władz samorządowych, zaproszono wszystkich członków następujących zrzeszeń ekonomicznych: Tow. ekonomistów i statystyków, Pol. Tow. polityki społecznej, Tow. publicystów i ekonomistów gospodarczych, Instytutu gospodarstwa społecznego, Tow. polityki i administracji gospodarczej, Tow. urbanistów, Tow. higienicznego, Koła architektów, Stow. architektów polskich, Stow. techników i innych

Rada Adwokacka

zajmie się sprawą młodych adwokatów

Na dzień 29 marca wyznaczono doroczne posiedzenie Rady Adwokackiej okręgu apelacyjnego warszawskiego.

Posiedzenie Rady oczekiwane jest w kołach prawniczych z wielkiem zainteresowaniem, gdyż mają być na niem poruszone sprawy przyjmowania nowych członków palestry i wprowadzenia szeregu ograniczeń dla młodych adwokatów.

Wzrost drożyzny

w miesiącu lutym

Na dzień 4 marca Główny Urząd Statystyczny wyznaczył posiedzenie komisji dla obliczania wskaźnika drożyźnianego. Komisja ustalić ma zmianę kosztów utrzymania tym razem tylko za jeden miesiąc luty.

Pierwszy zjazd

Lekarzy Szpitalnych w Warszawie

W najbliższą niedzielę dnia 2-go marca r. b. odbędzie się w Warszawie (Tow. Higieniczne, ul. Karowa 31) Pierwszy Zjazd lekarzy szpitalnych z całego kraju. Zjazd organizuje Związek Lekarzy Państwa Polskiego (ul. Chmielna 58), zaś bodźcem do zwołania Zjazdu jest bliskie już zastosowanie przepisów nowej ustawy szpitalnej, mówiąc ściśle — rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych.

Zanim będą ogłoszone przepisy wykonawcze do tej nowej ustawy świat lekarski chce wypowiedzieć o niej swoje zdanie.

Zjazdem zainteresowały się najszersze koła lekarzy szpitalnych, będzie więc on liczny.

W POLSCE WSCHODNIEJ

DOMENA LEWICOWCÓW — WOŁYŃ.— UPADAJĄCE WILNO.

Na naszych t. zw. Kresach Wschodnich źle się dzieje i to nie od dziś. Zużyto już morze atramentu i całe pociągi papieru na pisanie skarg i lamentów, ale poprawa stosunków nie nadchodzi wcale. Na Kresach — teren działalności naszych i obcych lewicowców, gdyż niski poziom kultury nadaje się dla posiewu waśni i nienawiści...

Rzecz trudna do uwierzenia, ale za czasów naszych rządów na takim Wołyniu stan posiadania polskiego zmniejszył się wydatnie a odporność miejscowego żywiołu polsko - katolickiego wyczerpuje się w bezsilnej walce. Ziemia z rąk polskich przechodzi w ręce niepolskie, parcelacja odbiera chleb licznej warstwie oficjalistów rolnych Polaków, handel rozwija się, ale na dobro mniejszości żydowskiej. Widocznie rządcy Wołynia sądzą, że stan urzędniczy to najlepsza więź, łącząca Wołyń z Macierzą a inne warstwy polskie mogą być snadnie pomijane w rachubie politycznej.

Z wielkim hałasem zainaugurowano po wojnie polskie osadnictwo wojskowe. Nie zawsze początki tego osadnictwa oparte były na postępowaniu poprawnem w stosunku do ziemian Polaków, ale stało się. Jakże dziś czuje się to nikłe zresztą osadnictwo? A no, znajduje się pod terrorem agitacji antypolskiej różnych „Proswit" i Selrobowych posłów, którzy za pieniądze państwowe podróżują po Wołyniu i bezkarnie szczują Rusinów przeciw Państwu polskiemu, Polakom wogóle a w szczególności przeciw osadnikom wojskowym. Osadnicy otrzymują już listy z pogróżkami, iż „polskie błoto" (hraż) ma być wymiecione...

I niema sposobu ukrócenia tej zbrodniczej, na dobro Moskwy agitacji. Flirt z „ukraińcami" trwa..., a spokojna ludność ruska przeistacza się powoli w hajdamacki materjał.

Tak jest na Wołyniu.

Na Wileńszczyźnie, która powinna być oczkiem w głowie „solenizantów", jest również niedobrze.

Wilno dzisiejsze stało się jakoś niespostrzeżenie miastem martwem, miastem obchodów i wspomnień. O stanie handlu wileńskiego świad czy zwinięcie licznych bardzo przedsiębiorstw, zupełny zastój we wszelkich interesach. Na dobitek śruba podatkowa działała tam szczególnie sprawnie i wsławiła się w Polsce całej od chwili samobójstwa kupca Bukowskiego.

W rozgardjaszu obchodowym nie było czasu myśleć o potrzebach Wilna i Wileńszczyzny. Rok temu gdy w Polsce całej nie wiedziano co robić ze zbożem, zbierano składki, na pomoc głodującym na Wileńszczyźnie...

Teraz mówi się o konieczności skasowania województwa nowogródzkiego i powiększeniu okręgu administracyjnego Wileńszczyzny. — Czy to wiele pomoże? Krajowi temu braknie przedewszystkiem dróg, wszelkiego rodzaju, by Kresy te mogły połączyć się należycie z resztą państwa. Braknie troskliwej opieki nad rolnictwem tamtejszem, przemysłem ludowym i kupiectwem polskiem. Trzeba na to pieniędzy, których nam braknie, ale które zawsze się znajdą napr. na zwiększenie liczby młodych emerytów. Źle zatem i na Wileńszczyźnie.

Swój.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów)

KRONIKA LWOWSKA

LWÓW. — POKAZ HUCULSKICH WYROBÓW w niezmiernie ciekawem zestawieniu, ilustrującem oryginalną i bogatą twórczość ludową Pokucia i obecną działalność kosowskiego Tow. „Sztuka Huculska" odbędzie się przy poparciu Ligi Pomocy przemysłowej w I-ei połowie marca b. r. w Miejskiem Muzeum Przemysłu artystycznego we Lwowie.

W czasie Wystawy odbędzie się ankieta, na która zostana zaproszone wszystkie czynniki kompetentne (reprezentanci władz państwowych i autonomicznych, szkolnictwa zawodowego, pracy kobiet, sfer artystycznych, ludoznawczych, gospodarczych i t. d.) celem wypowiedzenia się na temat najpraktyczniejszych sposobów zapewnienia najszerszego zbytu zdobniczym wyrobom ludowym przy równoczesnem utrzymaniu ich na możliwie wysokim poziomie jakościowym i etniczno-estetycznym.

Istnieją wszelkie warunki po temu, by realny czyn ten stał się punktem wyścia dla dalszych poczynań dla obrony i rozwoju przemysłu ludowego na całym obszarze południowych i południowo-wschodnich województw.

Dalsze szczegóły zostaną osobno podane do publicznej wiadomości.

Inicjatorem tej doniosłej pracy, nie zrażającym się powszechnemi utyskiwaniami na ciężką sytuację gospodarczą i t. d. życzyć wypada najlepszego powodzenia i wydatnego poparcia ze strony tych sfer, które mimo wszystko stać jeszcze zawsze na nabycie przemiłego cacka artystycznego o swojskich cechach.

KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN. — Z ŻYCIA KOLEJARZY. — Odbyło się tu walne zebranie oddziału Lubelskiego Zjednoczenia Kolejowców Polskich, wygłoszone sprawozdanie i udział w zebraniu świadczą, że organizacja ta rozwija się na terenie Lublina bardzo pomyślnie. Po kilku zaledwie miesiącach istnienia Oddział lubelski Z. K. P. liczy obecnie 614 członków. Oddział prowadzi swoje własne przedszkole, ma bibliotekę, czytelnię, radio i inne środki kulturalno - oświatowe. Ma również Kasę samopomocową. Współprace w Oddziale cechuje serdeczna harmonia. Na czele Oddziału stoją pp. Piotrowicz (prezes), Br. Jakimiński i Boniecki (wiceprezesi), Śliwiński — sekretarz i Głowacki — skarbnik. (n).

STANISŁAWÓW. — GAZOCIĄGI. — Firma „Gazolina", która w ub. r. doprowadziła rurociąg do Lwowa, na wiosnę przystępuje do założenia rurociągu do Stanisławowa i do Kołomyi, celem zaopatrzenia tych miast w gaz. Ponadto ma być przeprowadzona instalacja do skraplania gazu ziemnego, celem wysyłania go w cysternach do miast, niepołożonych na szlaku rurociągu.

KRONIKA ŁÓDZKA

KALISZ. — ZAŁOŻENIE STOW. RODZINA WOJSKOWA. — W ubiegłym miesiącu zostało zorganizowane w Kaliszu Stowarzyszenie p. n. Rodzina Wojskowa.

Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa skupia w swoim gronie żony wojskowych i ma na celu samopomoc ekonomiczna i kulturalna oraz wytwarzanie łączności ideowej i towarzyskiej wśród rodzin wojskowych. Niezależnie od tego Rodzina Wojskowa ma na celu prace kulturalno-oświatową nad żołnierzem i opieke nad dziećmi wojskowych.

Narazie została powołana do życia sekcja opieki nad dziećmi, która w najbliższych dniach uruchamia przedszkole, oraz sekcja sportowa, która już zorganizowała kurs konnej jazdy dla pań.

KALISZ. — BUDŻET MIASTA. — Rada miejska przyjęła dochód z nieruchomości 83.133 zł.

Z uprawy 48 i pół mórg gruntów miejskich preliminowano dochód zł. 26.630, z majątku ruchomego 7.928 zł., z parku miejskiego 1.700 zł.

Z przedsiębiorstw miejskich 978.900 zł., a mianowicie: z elektrowni 579.900 zł., z gazowni 91.214 zł., z lasów miejskich 166.458 zł., z rzeźni 143.806 zł., z zakładu kąpielowych 2.205 zł., 20 proc. udziału w kolejce powiatowej 2.000 zł., subwencje i dotacje od państwa na utrzymanie miejskiej szkoły dokształcającej 28.826 zł., zapomoga od Izby rzemieślniczej w Łodzi 2.000 zł., dotacja Urz. Wojew. na kolonie letnie 4.000 zł., zwroty rozmaitych kosztów od państwa 44.738 zł., od instytucji i osób prywatnych 93.150 zł., z opłat administracyjnych w magistracie 40.950 zł., z opłat za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego 137.485 złotych.

KRONIKA POMORSKA

GDYNIA. — WIELKA MLECZARNIA. — Pomorska Izba rolnicza w Toruniu przystępuje do budowy w Gdyni mleczarni, obliczonej na przerób powyżej 20 tys. litrów mleka dziennie. Ministerstwo Rolnictwa przyznało na ten cel z funduszów swoich specjalny zasiłek. Dla prowadzenia prac, związanych z budową mleczarni, powołano specjalny komitet przy pomorskiej Izbie rolniczej w Toruniu z udziałem przedstawicieli Izby, urzędu wojewódzkiego w Toruniu, Państwowego Banku Rolnego, m. Gdyni, i miejscowej spółdzielni mleczarskiej.

Wiosną mleczarnia ma być oddana do użytku.

GDAŃSK. — NOWY ŁAMACZ LODÓW. — Zamówiony przez Dyrekcję Dróg Wodnych w Toruniu w stoczni gdańskiej łamacz lodów, został w tych dniach wykończony tak dalece, że przeprowadzono nim pierwszą próbę, która dała bardzo dobre wyniki. Nowemu łamaczowi lodów nadano nazwę „Gabriel Narutowicz".

LIPNO. — WIEC W SPRAWIE NAUCZANIA RELIGJI. — W dniu 23 lutego odbył się tutaj w sali „Syndykatu Rolniczego" wiec w sprawie nauczania religji w szkołach i wychowania moralnego młodzieży. Wiec zorganizowała Narodowa Organizacja Kobiet pod przewodnictwem swej prezeski, p. Ruszkowskiej. Na wiecu przemawiali p. Godlewska, obywatelka ziemska i p. Gacek, nauczyciel miejscowy, przedstawiając konieczność nauczania i wychowania religijnego młodzieży, oraz niebezpieczeństwa, jakie dzisiaj szkolnictwu naszemu na tym punkcie grożą.

Obecni na sali hodurowcy usiłowali wiec przerwać okrzykami „precz z religją", na co obecny również przodownik p. p. mimo prośby przewodniczącej nie reagował.

Wiec zakończono uchwaleniem odpowiedniej rezolucji i odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

KRONIKA ŚLĄSKA

BIELSKO.—REDUKCJA W PRZEMYŚLE JUTOWYM. — W tych dniach kilka fabryk wyrobów jutowych zwolniło przeszło 600 robotników. Nadmienić należy, że bielski przemysł jutowy od przeszło 10 lat pracował niezmiernie intensywnie, zatrudniając przeszło 4.000 robotnic i robotników na dwie zmiany. Przed miesiącem zwolniono drugą zmianę, ostatnio zaś przystąpiono do znacznej redukcji zmiany pierwszej.

BIELSKO. — ZATWIERDZENIE BURMISTRZA. — Urząd wojewódzki w Katowicach zatwierdził wybór sędziego dr. Kobieli na stanowisku burmistrza m. Bielska i przesłał decyzję swoja do zatwierdzenia ministerstwu spraw wewnętrznych.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.